



Grom Kąkolewnica
zagra w IV lidze!

strona 18



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

współnota
radzyń

radzyn.24wspolnota.pl

4 - 10 lipca 2023 r.
nr 27 (1043) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Ahoj! Wakacje!

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Jerzy Rębek z dużą „szansą” na utratę stanowiska w wyborach



Burmistrz Radzyna
Podlaskiego
w czołówce tych, którzy
w województwie mają
najmniejsze szanse na
kolejną kadencję.

STRONA R3

Jerzy Rębek na jednym ze spotkań z mieszkańcami

Kobieca
Drużyna
Pożarnicza
z OSP
Domaszewnica
i Druhowie
z OSP Sobole
wygrali
w cuglach

STRONA 2

II Jarmark
Wohyński
i dwudniowe
święto gminy



STRONA 21

W Kąkolewnicy
nagrodzono
najzdolniejszych
uczniów

STRONA 22



Siadł za kierownicę, choć ma zakaz
niemal do końca do 2024 roku.

Kierowca podróżował nissanem

Pijany
potrącił
człowieka
z kosą.
Zostanie
za kratami

STRONA 12

Zjechała z drogi
i uderzyła w drzewo.
Młoda kobieta trafiła
do szpitala



STRONA 12

30 czerwca w Wohyniu na ul. Branickiej samochód uderzył w drzewo

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW • ZAŚWIADCZENIE DO
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH • WYREJESTROWANIA
• ODBIÓR OD KLIENTA • PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgowość

tel. 510 166 892

Kolportaż

tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylant ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

4 lipca,
godz. 8.00-15.00,
Żyłki (3)

**24
RADZYŃ**
24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego



Pokolorowane skarpetki

Przez pana wygrałem skarpetki! - mówi mi, nie kryjąc emocji, nastoletni Dawid. - Gratuluję, ale jak to przeze mnie? - pytam zaskoczony.

- No tak! Przed chwilą w konkursie pytali o liczbę mieszkańców Radzyna. A pan w filmiku na TikToku mówił, że 14500. Powiedziałem i wygrałem! - macha mi przed nosem trzypakiem czarnych skarpet, trochę już pokolorowanych proszkami.

To jedna z moich rozmów z uczestnikami podczas Kolorowego Radzyna, akcji stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto. Chłopcy wygrywali skarpetki, dziewczęta sporto-

we topy i koszulki. Wszyscy obsypywali się kolorowymi proszkami w rytm muzyki. Kilkunastu wolontariuszy, kilkuset uczestników i kilka tysięcy złotych na rzecz chłopca, zbierającego na operację serca. Wszystko to bez obciążania miejskiego budżetu.

Na ostatniej w tej kadenacji absolutoryjnej sesji Rady Powiatu przedstawiłem swoje uwagi do stanu, w jakim zamknęliśmy 2022 rok. W wielu zakresach jest nieźle, ale są i słabe punkty. Powiat ekspresowo się wyludnia. W ciągu 5 lat straciliśmy 5 z 60 tysięcy (czyli blisko 10 proc.) mieszkańców!

Najbardziej przejmujący

temat to piecza zastępcza. Ponad milion zapłaciliśmy za pobyt dzieci z naszego terenu w instytucjach opiekuńczych poza powiatem. Dlaczego brakuje u nas rodzin zastępczych i profesjonalnej opieki? Przysłałaby się dzieciom, ale także niepełnosprawnym i seniorom.

Dlaczego różnokolorowe skarpetki ubieramy tylko raz w roku, na znak solidarności z problemami osób z Zespołem Downa? Tej solidarności ze wszystkimi, którzy sami się o siebie nie upomną, potrzeba nam codziennie.

*Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
spółecznik, animator kultury
i grafik komputerowy*

Najlepsze strażaczki, najlepsi strażacy

Pod koniec czerwca na terenie komendy Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie przeprowadzono powiatowe zawody sportowo-pożarnicze. Wzięło w nich udział 17 drużyn: 14 męskich i 3 żeńskie.

Po rozegraniu sztafety pożarniczej i ćwiczenia bojowego, Kobieca Drużyna Pożarnicza z OSP Domaszewnica i Druhowie z OSP Sobole okazali się najlepszymi. W dodatkowej konkurencji, jaką była musztra, zwyciężyła drużyna żeńska z OSP Domaszewnica.



Kobieca Drużyna Pożarnicza z OSP Domaszewnica i Druhowie z OSP Sobole byli nie do pokonania w tegorocznych powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych

mm

Kupon 10%
na całe zamówienie

Zaoszczędź na całym paragonie
Kupon obejmuje niższą cenę sumę całego paragonu.
Zniżka nie łączy się z innymi promocjami.

Kawiarnia Kofi & Ti



Zapraszamy

na najlepszą mrożoną kawę w mieście i nie tylko.
W Kofi & Ti możesz zorganizować:
urodziny/małe przyjęcia/wynajęcie sale.



Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 15, tel. 577 803 851



SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość!
DRUKAWA-DRUK
REKLAMA:

Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.

* Druk * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC
6

24 MOTOPIKNIK,
Przegaliny Duże, gm.
Komarówka Podl.

LIPIEC
8

Streetball, boisko
Orlik przy SP nr 2,
godz. 13.00, infor-
macje i zapisy Kamil
Mańko, 510 356 780

LIPIEC
8

Dni Czemiernik.
W programie m.in.
koncert zespołu
VIDEO i Festiwal
Orkiestr Dętych
(niedziela)

LIPIEC
9

**VII Bieg Pamięci
Dywizjonu 303,**
Stara Wieś (gm.
Borki), godz. 10.00.
Zapisy na www.
time2go.pl

LIPIEC
12

**II KRÓLEwski Pik-
nik Lotniczy,** Borki

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłota 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Ahoj! Wakacje!



Gratulacji, podziękowań i wzruszeń nie brakowało również w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej

POW. RADZ. Za uczniami, kadrą pedagogiczną oraz administracją rok szkolny 2022/2023. Życzymy wszystkim wspaniałych wakacji i odpoczynku.

Starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski wraz z zastępcą Michałem Zającem, jako przedstawiciele organu prowadzącego dla czterech szkół ponadpodstawowych, gościli w każdej z nich i uczestniczyli we wręczaniu wyróżnień i nagród.

W kolejnych numerach Wspólnoty Radzyńskiej będziemy publikować listy laureatów.

mm



W I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskiej dyrektor Ewa Grodzka przywitała uczniów, rodziców, nauczycieli, pracowników szkoły oraz zaproszonych gości w osobach: wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka, przewodniczącego Rady Powiatu Radzyńskiego Roberta Mazurka oraz katechetę, ks. Arkadiusza Markowskiego, który wraz z dniem 30 czerwca opuścił parafię pw. Trójcy Świętej



W Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście zebrali się w hali widowiskowo-sportowej, by uroczystie zakończyć rok szkolny 2022/2023. Dyrektor Grażyna Dzida przekazała wyróżnionym uczniom gratulacje, a także dyplomy i nagrody. W sposób szczególny dziękowano katechetce, ks. Michałowi Goskowi, który opuszcza radzyńskie seminarium



Uczniowie wraz z rodzicami uroczystie uczcili zakończenie roku szkolnego w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Z. Sękowskiej w Radzynie. Od nowego roku szkolnego nastąpi zmiana dyrektora w SOSW. Obecna dyrektorka Jolanta Purgał nie zdecydowała się kandydować w konkursie na kolejną kadencję (druga z lewej)

Radzyńscy „PRYMUSI”. Starosta wręczył nagrody dla najlepszych uczniów

Szczepan Niebrzegowski przyznał po raz kolejny wyróżnienia Starosty Radzyńskiego „Prymus” dla uczniów szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat. Szkół jest trzy i trzy wyróżnienia w formie statuetki oraz nagrody finansowej w wysokości 1 tysiąca zł wręczono uczniom (bądź z powodu nieobecności ich rodzicom) podczas czerwcowej sesji rady powiatu radzyńskiego, 29 czerwca.

mm



Wyróżnieni uczniowie uzyskali wzorowe oceny z zachowania, wysoką średnią ocen za rok szkolny 2022/2023, zostali laureatami lub finalistami olimpiad oraz konkursów przedmiotowych, a swoimi osiągnięciami promowali szkołę i powiat w regionie, województwie i kraju

PRYMUSI:

WOJCIECH KUKIEŁKA – absolwent klasy o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie, wyróżnienie Prymus otrzymał po raz trzeci.

OSIĄGNIĘCIA:

- m.in. wysoka średnia ocen, ogromne sukcesy w dziedzinie fizyki i astronomii; uzyskał tytuły laureata: LXXII (72) Olimpiady Fizycznej i LXVI (66) Olimpiady Astronomicznej. Jako podwójny laureat Olimpiady Fizycznej został zwolniony z matury, z fizyki z wystawieniem wyniku 100 proc., co umożliwia mu wejście na niemal każdy kierunek studiów.

IZABELA KARCZMARZ – uczennica klasy 4 w zawodzie technik ekonomista w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podlaskiej.

OSIĄGNIĘCIA:

- m.in. świadectwo z wyróż-

nieniem i wzorowa ocena z zachowania; zajęła I miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Zawodowej ROK PRZED DYPLOMEM, kategoria technik ekonomista, otrzymała indeks Politechniki Lubelskiej.

BARTOSZ POLKOWSKI – uczeń klasy 1 Technikum im. Wincenego Witosa w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej w zawodzie technik agrobiznesu.

OSIĄGNIĘCIA:

- m.in. w roku szkolnym 2022/2023 ukończył klasę 1 z wyróżnieniem oraz wzorową oceną z zachowania, uzyskał 100% frekwencję. Największym tegorocznym sukcesem Bartosza jest uzyskanie dyplomu laureata w konkursie Wiedzy Rolniczej im. Tadeusza Skiby; otrzymał indeks na wydział przyrodniczo-rolniczy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Zarząd Powiatu Radzyńskiego informuje,

że dnia 4 lipca 2023 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskiej przy ul. Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskiej <http://spradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, której właścicielem jest Powiat Radzyński, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu, położonej w obrębie 0001 Radzyń Miasto, gmina miejska Radzyń Podlaski, stanowiącej działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 3472/3 o powierzchni 0,4304 ha.

Kontakt telefoniczny – nr (83) 3527426 lub (83) 3527410.

WRZĄCA WODA BISTRO

ul. Armii Krajowej 36/UI
Radzyń Podlaski
tel. 880 807 323

e-mail: wrzacawoda@gmail.com
<https://www.facebook.com/bistro.wrzacawoda>

Wybory parlamentarne coraz bliżej. Kto z naszych wystartuje do Sejmu?

Grażyna Lamczyk dostała propozycje startu, lecz prawdopodobnie z nich nie skorzysta. Grzegorz Duda nie potwierdza ani nie zaprzecza, Adam Domański ucina spekulacje, a pewniakami wydają się Monika Pawłowska, Jerzy Sz waj oraz Robert Gmitruczuk. Przeanalizowaliśmy, kto z osób związanych z powiatem parczewskim, może wystartować w jesien-nych wyborach do Sejmu.

Wybory parlamentarne są planowane w październiku tego roku. Opozycja chce przejąć władzę po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości. Kampania przedwyborcza formalnie jeszcze się nie zaczęła (wybory nie zostały jeszcze ogłoszone przez prezydenta), ale w praktyce trwa już od dłuższego czasu. Sukcesem Platformy Obywatelskiej okazał się zwołany przez byłego premiera Donalda Tuska marsz opozycji, który został zorganizowany 4 czerwca w Warszawie.

Z kolei Prawo i Sprawiedliwość skupia się na temacie kopalni Turów na Dolnym Śląsku, która zasila jedną z ważniejszych elektrowni w Polsce. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że w sprawie kopalni Turów zachodzi niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody w środowisku i wstrzymał wykonanie decyzji środowiskowej. Politycy PiS zapewniają, że obronią kopalnię, elektrownię oraz 60 tysięcy miejsc pracy.

Kto z naszych wystartuje w wyborach?

W cieniu wielkiej polityki trwa kształtowanie list wyborczych do Sejmu w okręgu numer 7, który obejmuje swoim zasięgiem m.in. powiat parczewski. Mandat z tego okręgu wywalczy 12 osób. Sprawdzi-liśmy, które osoby związane z naszym terenem mogą startować w nadchodzących wyborach.

Pewniakami do startu z list PiS-u wydają się pochodzący z Parczewa Jerzy Sz waj, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego oraz wicewojewoda Robert Gmitruczuk (kandydowali w 2019

roku).

Pewniaczką wydaje się również być często goszcząca w powiecie parczewskim Monika Pawłowska, która przez część osób związanych z PiS jest traktowana jako „ciało obce” (do Sejmu dostała się z list Sojuszu Lewicy Demokratycznej), ale to właśnie ona wręcza naszym samorządcom promesy na realizację zadań w ramach rządowych programów. Start Pawłowskiej z okręgu 7 to niemal pewnik, jeśli weźmie się pod uwagę jej dużą aktywność na tym terenie na przestrzeni ostatnich wielu miesięcy.

Część osób wymienia wśród potencjalnych kandydatów do Sejmu Grażynę Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, która cztery lata temu kandydowała do Sejmu z list Koalicji Obywatelskiej, lecz teraz „zbliżyła się do PiS-u”. Pani wójt ma bardzo dobre relacje z posłanką Pawłowską, gościła też na konwencji PiS-u w Janowie Lubelskim, gdzie rozmawiała z prezesem Jarosławem Kaczyńskim.

Co na ten temat mówi sama zainteresowana?

– Mam kilka propozycji startowania z list partii politycznych w tegorocznych wyborach parlamentarnych, w tym jedną z wysokiego miejsca. Ze względu na szacunek, jakim darzę posel Monikę Pawłowską i za jej pomoc, którą mi ofero-owała i faktycznie pomagała w tej kadencji, nie będę startowała w wyborach parlamentarnych. Nie będę z nią konkuro-wać, a wręcz przeciwnie, chcę pomóc pani poseł, ponieważ uważam, że jest osobą na właściwym miejscu – powiedziała nam pani wójt, zaznaczając, że „możliwa jest radykalna zmia-



Agnieszka Piekarska
dyrektor ZSCKR w Jabłoniu

Start raczej wykluczony

Tym razem prawdopodobnie nie będę startować w wyborach (Piekarska kandydowała do Sejmu w 2019 r., zdobyła wówczas 1261 głosów - dop. red.)



Grzegorz Duda
miejski radny PiS

Nie potwierdzam, nie zaprzeczam

– Na chwilę obecną nie potwierdzam ani nie zaprzeczam doniesie-
niom o moim starcie w wyborach.

Co z ugrupowaniami opozycyjnymi?

W przypadku Polskiego Stronnictwa Ludowego, które w wyborach ma wystartować wraz z Polską 2050 Szymona Hołowni, część osób wymienia jako potencjalnych kandydatów starostę Janusza Hordejuka oraz Janusza Zielińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Parczewskiego. Ten ostatni kandydował w wyborach z 2019 roku, zdobył prawie 2 tysiące głosów.

W przypadku Koalicji Obywatelskiej wymienia się nazwisko Adama Domańskiego, miejskiego radnego w Parczewie, kierownika Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Parczewie.

– Należy to potraktować jako plotkę. Na dziś nie ma takiej decyzji – powiedział nam Domański.

Dla KO dużą stratą nie tylko z wyborczego punktu widzenia jest oczywiście brak związanego z parczewskim szpitalem doktora Riada Haidara, który zmarł przed kilkoma tygodniami w wieku niespełna 72 lat.

Z naszych ustaleń wynika, że Haidar, który od 2019 r. sprawował mandat poselski, zamierzał kandydować w jesien-nych wyborach, pomimo problemów zdrowotnych.

na, jeśli będzie to pomocne dla naszego regionu i pomogłoby pani Monice”.

Pani wójt zaznacza, że „sentymentalnie związała się ze swoją gminą i chciałaby nadal wpływać na jej bezpośredni rozwój”.

– Tym bardziej że zaplanowałam i będę realizować wiele inwestycji, które sama chciałabym nadzorować i zakończyć – przypomniła, choć samo kandydowanie nie oznacza jeszcze zdobycia mandatu poselskiego, a co za tym idzie – konieczności rezygnacji z funkcji wójta.

Inne nazwiska

Część osób wymienia jako potencjalną kandydatkę PiS w wyborach do Sejmu Agnieszkę Piekarską, dyrektora prowadzonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu. Piekarska kandydowała do Sejmu w 2019 r., zdobyła wówczas 1261 głosów. Piekarska powiedziała w rozmowie z nami, że tym razem prawdopodobnie nie będzie startować w wyborach.

Dużo bardziej dyplomatyczny jest Grzegorz Duda, miejski radny PiS w Parczewie, kierownik terenowego oddziału parczewskiego KRUS.

– Na chwilę obecną nie potwierdzam ani nie zaprzeczam doniesieniom o moim starcie w wyborach – powiedział nam Duda.



Grażyna Lamczyk
wójt gm. Dębowa Kłoda

Mam propozycje startu, ale...

– Mam kilka propozycji startowania z list partii politycznych w tegorocznych wyborach parlamentarnych, w tym jedną z wysokiego miejsca. Ze względu na szacunek, jakim darzę posel Monikę Pawłowską i za jej pomoc, którą mi ofero-owała i faktycznie pomagała w tej kadencji, nie będę startowała w wyborach parlamentarnych. Nie będę z nią konkuro-wać, a wręcz przeciwnie, chcę pomóc pani poseł, ponieważ uważam, że jest osobą na właściwym miejscu.

Serdeczne podziękowania

za całe okazane nam w ostatnich dniach dobro. Dziękujemy za wszystkie miłe gesty i słowa otuchy przekazane nam osobiście oraz drogą elektroniczną. Wyrażamy wdzięczność za uczestnictwo w modlitwie różańcowej w intencji Zmarłego oraz liczną obecność na pogrzebie. Jesteśmy głęboko poruszeni jego przepiękną oprawą zewnętrzną, która była efektem ofiarnego zaangażowania wielu osób dobrej woli i która na zawsze zapisze się w naszej pamięci. Chcemy również podziękować za licznie ofiarowane Msze Święte oraz wszystkie modlitwy indywidualne. Jeszcze raz z serca dziękujemy wszystkim osobom, które wspierały nas modlitwą, ciepłym słowem i czynem w trudnym czasie odejścia



Witolda Korulczyka

Rodzina

Terminy zamówionych Mszy Świętych znajdują się na stronie Parafii Św. Filipa i Neri w Kąkolewnicy. (parafiakakolewnica.pl)

W artykule pt.: „Żegnaj, Komendancie” w ubiegłym tygodniu podaliśmy błędne nazwisko księdza, który podczas pogrzebu Witolda Korulczyka wygłaszał homilię. Nie był to, jak napisaliśmy, ks. Janusz Sałaj, a ks. Henryk Och. Za pomyłkę przepraszamy.

Grzegorz Rekiel

rg

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIA
PSZENŻYTNIA**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



Mało osób korzysta z biblioteki? Radny: Sugeruję, żeby to zlikwidować

Dyrektor łukowskiej biblioteki, Mariusz Chudek przedstawił dane dotyczące czytelnictwa w mieście. - To wychodzi, że dziennie do miejskich bibliotek zagląda dwie - trzy osoby - komentował radny Ireneusz Goławski.

Mariusz Chudek przedstawił dane dotyczące liczby osób, które odwiedzają filie miejskiej biblioteki w Łukowie. Łącznie do pięciu oddziałów w ubiegłym roku przyszło 3973 osób.

- To wychodzi, że dziennie do miejskich bibliotek zagląda dwie - trzy osoby - komentował radny Ireneusz Goławski.

Na odpowiedź ze strony byłego radnego nie trzeba było długo czekać. Mariusz Chudek broni instytucji, którą zarządza.

- Bywa tak, że są dni lepsze i są dni gorsze. Jest jedna filia, która jest na dorobku. Jest to filia, która od półtora roku działa w pełnym wymiarze. Tam się zdarza, że przychodzi nawet poniżej 10 osób. Są też filie, które mają po kilkadziesiąt osób dziennie. To jest zależne od miesiąca, dnia czy nawet od hu-

moru czytelników. Od bardzo wielu czynników. Nie ma takiej sytuacji, że bibliotekarz patrzy się w ścianę, bo nie ma czytelnika - odpowiedział Chudek.

Z kolei Ireneusz Goławski stwierdził, że utrzymanie filii, do której przychodzą dwie osoby dziennie, jest zbędne. - Sugeruję, żeby to zlikwidować - mówił radny.

- 15 osób zatrudnionych w bibliotece to jest szok. W innych państwach jest rozwiązane to w inny sposób. Na przykład biblioteki prowadzą stowarzyszenia seniorów. Tak samorządy oszczędzają pieniądze - stwierdził Goławski. Radny dodał, że miejskie biblioteki powinny być zaudytowane. - Audytujmy co się da. Ale niestety przy takim podejściu to ręce opadają - komentował.

- Jeśli chce pan się wypowiadać na temat biblioteki, to niech pan się do niej najpierw zapisze. Niech pan zobaczy pracę tych ludzi, niech pan porozmawia z czytelnikami - odpowiedział Chudek. - Pan ze swoimi pomysłami o likwidacji biblioteki spóźnił się o kadencję, bo w 2016 roku próbowano kasować filię tej biblioteki - do-



Ireneusz Goławski, radny
To wychodzi, że dziennie do miejskich bibliotek zagląda dwie - trzy osoby



Mariusz Chudek, dyrektor biblioteki
Jeśli chce pan się wypowiadać na temat biblioteki, to niech pan się do niej najpierw zapisze

dał.

Dyskusje chciał zakończyć wiceburmistrz Mateusz Popławski, które stwierdził, że każda gmina musi prowadzić bibliotekę. Polityk zaprosił również radnego Ireneusza Goławskiego do wspólnego czytania podczas Narodowego Czytania. - Może wtedy nam wszystkim pan coś przeczyta - odparł.

Z radnym Ireneusz Goławskim nie zgodziła się radna Ewa Rybicka-Sicińska. - Ta biblioteka funkcjonuje bardzo dobrze. Nie ważne czy przychodzi do niej pięć, czy dziesięć osób. Jeżeli jedno dziecko jest ocalone od siedzenia w internecie i ba-

wienia się durnymi grami komputerowymi to już jest sukces tej biblioteki - mówiła radna związana a Prawem i Sprawiedliwością.

Z kolei radny Arkadiusz Pogonowski zadeklarował, że żadna biblioteka nie zostanie zlikwidowana ani nie zostanie połączona z inną instytucją. - Ustawa o bibliotekach zakazuje łącznie bibliotek miejskich, gminnych ze szkolnymi. Nakazuje również gminie obowiązek prowadzenia takiej instytucji kultury - mówił radny.

Patryk Pytlak



Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik maszyn i urządzeń, Trzebieiszów Pierwszy/ Zakład Budowy Maszyn	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik- szwacz, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Kierowca wywrotki, Stare Kobiałki	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Trzebieiszów Drugi/ WILDREZ	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Popławy- Rogale/ EDAN	1	4 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Sięciaszka Pierwsza	1	3 490,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń do produkcji obuwia - ćwiekarz, Łuków/ Fagum Stomil	1	3 600,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	U
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik konserwacji terenów zieleni, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Pracownik obsługi oczyszczalni ścieków, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Ładownic niezczystości, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń/ Majster	1	3 600,00 zł	u
Technik mechanik, Bezwola/ WELMAX	1	6 000,00 zł	u
Maszynista, Bezwola/ WELMAX	1	5 200,00 zł	u
Fakturzysta - magazynier, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Mechanik, Białka/ ROLMAX		3 490,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ ZPO-W Mój Dom	11	4 700,00 zł	u
Operator koparki, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		3 600,00 zł	z
Kierowca - magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Turów	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

OGŁOSZENIE WÓJTY GMINY MILANÓW o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milanów Etap I

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr XVI/127/2020 Rady Gminy Milanów z dnia 30 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milanów Etap I, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milanów Etap I w dniach od 12 lipca do 3 sierpnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronach internetowych www.milanow.pl oraz BIP.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 14 lipca 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, o godz. 12:00.

Jednocześnie informuję, że zgodnie ze stanowiskami właściwych organów w oparciu o przepisy ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym sporządzenia do projektu zmiany planu prognozy oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany miejscowego planu może wnieść uwagi. Uwagi mogą być wnoszone do Wójty Gminy Milanów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, oraz elektronicznie, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: gmina@milanow.pl, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 sierpnia 2023 r. Wnoszący uwagi powinien podać imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu uwagi oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Milanów.

**Wójt Gminy
Milanów**

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Administratorem zbieranych i przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Milanów reprezentujący Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów. W celu uzyskania informacji dotyczących przetwarzanych danych osobowych można kontaktować się listownie, telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej z Urzędem Gminy Milanów. Zbierane dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. W uzasadnionych przypadkach dane osobowe mogą być udostępnione, na podstawie umów gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych podmiotom trzecim, wyłącznie na okres realizacji zadania publicznego. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Każdy ma prawo dostępu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Każdy ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie danych osobowych jego dotyczących narusza przepisy rozporządzenia RODO.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Milanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art.15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Proces ws. śmiertelnego potrącenia wróci na wokandę

Na początku sierpnia na wokandę ma wrócić proces ws. śmiertelnego potrącenia pieszego w gminie Siemień (powiat parczewski).

Dramat rozegrał się w połowie lipca 2021 roku w Woli Tulnickiej. Zdaniem śledczych 30-letni obecnie Kamil D. cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latkę, który zmarł w szpitalu.

Dopiero kilka miesięcy po tragedii kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a Prokuratura w Parczewie skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do Sądu w Ra-

dzyniu Podlaskim.

Właściwy proces miał ruszyć na przełomie sierpnia i września ubiegłego roku przed radzyńskim sądem, ale w praktyce tak się nie stało, ruszył dopiero w styczniu tego roku.

Zdaniem bliskiego członka rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny postępowanie ws. śmiertelnego wypadku prowadzone jest przez wymiar sprawiedliwości opieszale. Kilka miesięcy temu w Woli Tulnickiej zostały przeprowadzone dodatkowe oględziny miejsca wypadku. Sąd zlecił wykonanie czynności Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie i odroczył rozprawę.

Znamy już termin kolejnej rozprawy. - Został wyznaczono-

ny na 2 sierpnia - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że początkowo do aktu oskarżenia został dołączony wniosek o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, kierowca chciał się dobrowolnie poddać karze, co nie jest częstą sytuacją w przypadku wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Wiosną ubiegłego roku sąd go nie uwzględnił, bo sprzeciw złożył oskarżyciel posiłkowy. Sprawa została zatem skierowana na rozprawę.

Grzegorz Rekiel
BIA

Jedni wyszli z obrad, bo było im za gorąco, a radny Ignaciuk na boisko

Zamiast decydować o losach miasta, poszedł sędziować mecz. „Niecodziennie Legia przyjeżdża do Łukowa”

Radny Sebastian Ignaciuk najpierw przyniósł na sesję Rady Miasta Łukowa kosz na śmieci, a potem... nagle zniknął z sesji.

Początkowo Sebastian Ignaciuk podczas ostatnich obrad łukowskiego samorządu był bardzo aktywny. 22 czerwca poruszył temat nieestetycznych koszy na śmieci. Następnie wyszedł z sesji Rady Powiatu, aby sędziować mecz łukowskich Orłąt.

Opuścił obrady, mimo że wcześniej sam głosował za rozszerzeniem sesji o uchwały przygotowane przez Piotra Płudowskiego. Sam w rozmowie z naszymi dziennikarzami potwierdza, że wolał sędziować mecz Orłąt z Legią Warszawa niż sprawować mandat radnego. - Mecze piłki nożnej sędziuje

już 20 lat. Klub Orłęta Łuków poprosił mnie o sędziowanie dwóch meczów. Pierwszy odbył się w czwartek, drugi w piątek - mówi w rozmowie z naszym portalem Sebastian Ignaciuk

Na pytanie o to, czy wiedział, w jakim terminie odbywają się obchody 100-lecia Orłąt oraz sesja rady miasta odparł, że był zdziwiony zbieżnością tych terminów. - Było to niefortunne, że sesja odbyła się w tym terminie. Ja wiedziałem, że ten mecz posędziuję. Przyjechała Legia i nie mogliśmy sobie pozwolić na to, żeby sesja odbyła się z udziałem dwóch sędziów - mówił Sebastian Ignaciuk.

Radny dodał, że był jedynym politykiem, który był przeciwny ostatniemu punktowi sesji, czyli podjęciu projektu uchwały w sprawie podjęcia działań



Sebastian Ignaciuk, radny
Przyjechała Legia i nie mogliśmy sobie pozwolić na to, żeby sesja odbyła się z udziałem dwóch sędziów

zmierzających do przeprowadzenia audytu oświatowy. - Byłem przekonany, że rada omówiła na komisjach tyle tematów, że do godziny 16 zdążymy przegłosować wszystkie uchwały - mówił Ignaciuk.

- Do głowy mi nie przyszło, że wszystkie tematy rozłożą się na dwa dni. Według mnie było za dużo zbędnych dyskusji - dodał. Sebastian Ignaciuk sam potwierdził nam, że jeszcze przed sesją informował zarówno burmistrza, jak i przewodniczącego rady, że będzie musiał wcześniej

wyść. - Niecodziennie Legia przyjeżdża do Łukowa. Być może za naszego życia nie przyjedzie - kwitował Ignaciuk.

Radny wyszedł z obrad około godziny przed ich zakończeniem. Tego dnia sesja Rady Miasta i tak się nie zakończyła, bo okazało się, że radni PiS po odrzuceniu ich wniosku o przełożenie części obraz z powodu gorąca, wyszli z sali. Zabrakło kworum i obrady trzeba było przełożyć na następny poniedziałek.

Patryk Pytlak

Policjant z Łukowa najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych. Konkurs „Dzielnicowy Roku” rozstrzygnięty

ŁUKÓW: Asp. szt. Tomasz Borychowski z KPP w Łukowie zajął pierwsze miejsce w kategorii Kierownik Rewiru Dzielnicowych w konkursie „Dzielnicowy Roku”.

38 policjantów z lubelskich komend zmierzyło się w trzech konkurencjach. Rozwiązywali test, rywalizowali na strzelnicy. Ostatnią konkurencją była symulacja przyjęcia interesantów

Wyłoniono trzech najlepszych dzielnicowych oraz jednego najlepszego Kierownika

Rewiru Dzielnicowych.

Tytuł „Dzielnicowego Roku” zdobył funkcjonariusz z KPP w Hrubieszowie asp. szt. Krzysztof Jańczuk. Najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych okazał się asp. szt. Tomasz Borychowski z KPP w Łukowie. Będzie reprezentować Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie w finale XIII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku” w Szkole Policji w Katowicach w październiku 2023 roku.

Joanna Niecko



Policjant z Łukowa najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych

Ofensywa parlamentarzystów z PiS

ŁUKÓW: Poseł Sławomir Skwarek pytał, czy jeśli opozycja wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski.

Senator Stanisław Gogacz oraz posłowie Sławomir Skwarek i Krzysztof Głuchowski z PiS spotkali się z dziennikarzami w piątek, 30 czerwca przed Urzędem Miasta i Powiatu w Łukowie. Na wstępie radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu, Władysław Karaś, podkreślił, że obecne inwestycje w powiecie są wynikiem wsparcia ze strony rządu. Senator Stanisław Gogacz ostrzegł przed zagrożeniami ze strony Rosji i Biał

orusi.

Poseł Krzysztof Głuchowski podkreślał, że polski rząd dba przede wszystkim o bezpieczeństwo swoich obywateli.

- Czas jest niełatwy, ale będziemy nad tym wszystkim czuwać - zapewniał.

Poseł Sławomir Skwarek pytał z kolei opozycji, czy jeśli wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski.

- Jesteśmy tutaj, stoimy uśmiechnięci, bo mamy bezpieczną granicę, bo mamy tutaj wojsko polskie. Wojsko będzie dyslokowane również w Białej Podlaskiej, ale też cała nasza granica wschodnia jest zabezpieczona płotem. Ja mam



Parlamentarzyści spotkali się z dziennikarzami w piątek 30 czerwca przed Urzędem Miasta i Powiatu w Łukowie. Pł lewej: Ryszard Szczygieł - radny wojewódzki (PiS), Bartłomiej Bryk, radny powiatowy (PiS), senator RP Stanisław Gogacz (PiS), poseł Sławomir Skwarek (PiS), poseł Krzysztof Głuchowski (PiS), sekretarz Powiatu Jerzy Siwiec (PiS) i Władysław Karaś, radny Powiatu łukowskiego oraz członek Zarządu Powiatu Łukowskiego (PiS)

konkretne pytanie do Platformy Obywatelskiej, pana Hołowni, czy Polskiego Stronnictwa Ludowego: Czy jesteście za tym, żeby rozebrać mur? Granica Polski musi być

bezpieczna, bo dzięki temu, jesteśmy tutaj w powiecie łukowskim, w Polsce, w województwie lubelskim bardzo bezpieczni - podsumował poseł Skwarek.

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Krystyna Piotrowska
79 lat, zm. 23 czerwca, Biała Podlaska

Tadeusz Madejski
79 lat, zm. 25 czerwca, Międzyrzec

Piotr Paweł Sułkowski
67 lat, zm. 24 czerwca, Biała Podlaska

Jerzy Patkowski
74 lata, zm. 28 czerwca, Międzyrzec

Jadwiga Raczyńska
85 lat, zm. 25 czerwca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Maciej Korniluk
46 lat, zm. 25 czerwca, Biała Podlaska

RADZYŃ PODLASKI

Alicja Szykuła
70 lat, zm. 12 czerwca, Radzyń

Zofia Karwowska
74 lata, zm. 23 czerwca, Radzyń

Franciszka Mazur
100 lat, zm. 16 czerwca, Żakowola Stara

Marianna Goławska
90 lat, zm. 24 czerwca, Gąsioro

Witold Korulczyk
68 lat, zm. 16 czerwca, Żakowola Poprzeczna

Maciej Sznura
42 lata, zm. 25 czerwca, Radzyń

Czesław Dorosz
76 lat, zm. 17 czerwca, Żabików

Andrzej Paśkudzki
57 lat, zm. 25 czerwca, Zarzecz Łukowski

Waldemar Białucha
38 lat, zm. 17 czerwca, Radzyń

Marianna Niewęglowska
79 lat, zm. 27 czerwca, Borki

Jadwiga Witek
93 lata, zm. 18 czerwca, Radzyń

Leszek Semeniuk
47 lat, zm. 28 czerwca, Zbłutów Duży

Jarosław Olejnik
42 lata, zm. 21 czerwca, Olszewnica

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Wiesław Żurawski
80 lat, zm. 25 czerwca, Łuków

Jadwiga Okoń
86 lat, zm. 26 czerwca, Łuków

Kamil Kostanty
39 lat, zm. 26 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35r

PARCZEW

Alina Jaroszevska
94 lata, zm. 23 czerwca, Komarówka Podl.

Zdzisław Korycki
82 lata, zm. 27 czerwca, Kodeniec

Kazimierz Jakubiuk
70 lat, zm. 24 czerwca, Radcze

Marian Sączuk
80 lat, zm. 28 czerwca, Komarówka Podl.

Grzegorz Zasadzki
53 lata, zm. 24 czerwca, Dębowa Kłoda

Antonina Dąbrowska
86 lat, zm. 28 czerwca, Parczew

Stanisław Kuna
78 lat, zm. 25 czerwca, Komarówka Podl.

Józef Litka
86 lat, zm. 29 czerwca, Parczew

Józef Kielewski
91 lat, zm. 26 czerwca, Rudno

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470a

- Zostałem poświęcony tylko po to, by Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium - twierdzi dyrketor szpitala

Odwołali dyrektora w przerwie sesji. A potem dostali wotum zaufania i absolutorium

POWIAT LUBARTOWSKI:

Nagle w czasie sesji Rady Powiatu Lubartowskiego zarządzono przerwę na Zarząd Powiatu. Po kilkunastu minutach starosta Tomasz Marzęda wrócił z informacją, że... odwołano Mirosława Makarewicza z funkcji dyrektora szpitala. Potem już poszło gładko: Zarząd otrzymał od Rady wotum zaufania i absolutorium, choć przed sesją zanosilo się na odwrotny scenariusz. - Przehandlowali szpital za własne stołki! - grzmi dyrektor SPZOZ-u.

Już raz odwołali starostę

W porządku śródowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego znalazły się głosowania w sprawie wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Powiatu. Są to uchwały, za pośrednictwem których radni wyrażają swoją



Tomasz Marzęda,
starosta powiatu lubartowskiego
- Wystarczy zobaczyć, jakie są wyniki finansowe szpitala w Lubartowie. Emocje trzeba odłożyć na bok, podobnie politykę



Jerzy Zwoliński,
przewodniczący Rady Powiatu
- Decyzja o odwołaniu dyrektora, to najlepsza decyzja jaką Zarząd Powiatu podjął w ostatnim czasie

ocenę działań zarządu w poprzednim roku. Brak absolutorium umożliwia radnych wzięcie pod głosowanie odwołania zarządu.

Tak było w ub.r., gdy radni odwołali zarząd ze starostą Ewą Zybala z Prawa i Sprawiedliwości na czele. W wyniku porozumienia z Koalicją Obywatelską zmieniono część składu Zarządu. Starostą został Tomasz Marzęda, a wicestarostą Jacek Pożarowski - obaj z PiS-u. W składzie zarządu pozostali Lucjan Mileszczyk (dotychczas wicestarosta) z PiS-u oraz Ryszard Wójcik z PiS-u i Jan Zaworski z KO.

W ramach porozumienia przewodniczącym Rady Powiatu został Jerzy Zwoliński z KO, przejmując funkcję po Tomasz Marzędzie. Prywatnie zwolennik Komitetu Obrony Demokracji i zadeklarowany ideologiczny przeciwnik PiS-u.

Wszystko wskazywało na katastrofę zarządu

By uzyskać wotum zaufania i absolutorium potrzeba bezwzględnej większości głosów, w przypadku Rady Powiatu Lubartowskiego to 11 głosów. Z naszych ustaleń i rozmów z przedstawicielami ugrupowań w Radzie Powiatu wynikało, że Zarząd Powiatu najprawdopodobniej nie uzyska wotum zaufania i absolutorium od radnych. Taką decyzję radnym rekomendowała złożona z siedmiu radnych Komisja Rewizyjna. Głosowanie przeciw wotum i absolutorium deklarowała siódemka opozycyjnych radnych z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podobne stanowisko miała dwójka radnych ze „starego” klubu radnych PiS - była starosta Ewa Zybala oraz były członek zarządu Jarosław Budka, którzy po odwołaniu ze stanowisk przeszli do opozycji. Janusz Pożak, lider liczącego trzy osoby KO w Radzie Powiatu, podkreślał, że jego ekipa co najmniej wstrzyma się od głosu. Przekonywał, że Jerzy Zwoliński skłania się wręcz ku głosowaniu przeciw wotum i absolutorium.

Przerwa na odwołanie dyrektora

Śródową sesję przerywano dwukrotnie, jeszcze przed głosowaniami w sprawie wotum czy abso-

lutorium. Najpierw - by zwołać spotkanie klubu radnych PiS. Potem - by zwołać posiedzenia Zarządu Powiatu.

Po wznowieniu sesji głos zabrał Jerzy Zwoliński, który wskazał, że uczestniczył w posiedzeniu zarządu jako „osoba wspomagająca zarząd”. I oznajmił, że zarząd odwołał ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie Mirosława Makarewicza.

Ta wiadomość odbiła się szerokim echem. Mimo, że dyrektor SPZOZ-u był krytykowany za rosnące zadłużenie jednostki, a do władz powiatu i prokuratury trafiały kolejne anonimowe skargi na rzekome nieprawidłowości w szpitalu, mało kto mógł się spodziewać, że starosta i spółka postanowią właśnie teraz odwołać. Wszak w budowie jest szpitalny oddział ratunkowy, dyrektor zawarł porozumienie z nowym zespołem chirurgów, a SPZOZ przechodzi właśnie na świadczenie zewnętrznych usług administracyjnych. To tylko niektóre z bieżących działań podjętych przez Mirosława Makarewicza. O tym, że dyrektor ma zostać odwołany, dowiedziałem się tuż przed śródową sesją. Niczego się nie spodziewałem! - mówi nam jeden z radnych z klubu PiS.

Potem starosta i Zarząd otrzymali wotum zaufania. „Za” głosowało 11 osób. Oprócz dziewiętnastu radnych rządzącego PiS-u, co wydawało się oczywiste (Tomasz Marzęda, Jacek Pożarowski, Antoni Bielski, Izabela Czerska, Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik, Jarema Paprocki, Jan Sławecki i Tadeusz Nastaj), udzielenie wotum zaufania poparło dwóch radnych z Koalicji Obywatelskiej: Jan Zaworski i Jerzy Zwoliński. To właśnie przede wszystkim dzięki ich głosom Zarząd otrzymał wotum zaufania.

Przeciw udzieleniu wotum zaufania była dwójka radnych, w tym siódemka z Polskiego Stronnictwa Ludowego (Marian Starownik, Fryderyk Puła, Piotr Krzyżanowski, Andrzej Jackowski, Andrzej Rodak, Grzegorz Poznański, Wanda Abramek) oraz dwójka opozycyjnych radnych z dawnego klubu PiS: Ewa Zybala i Jarosław Budka. Od głosu wstrzymał się trzeci z radnych KO - Janusz Pożak.

Sytuacja powtórzyła się później przy głosowaniu w sprawie absolutorium.

Warunek

Starosta Tomasz Marzęda przyznał wprost, że odwołanie dyrektora to warunek kluczowego radnego w „absolutoryjnej” układance.

- Jerzy Zwoliński nie ukrywał tego, że on jest za tym, by dokonać zmiany personalnej w szpitalu i po takiej zmianie byłyby skłonny do dalszej współpracy z nami - powiedział w rozmowie ze „Wspólnotą”. - Wystarczy zobaczyć, jakie są wyniki finansowe szpitala w Lubartowie. I ja dyrektora oceniam na ich podstawie. Tyle. Emocje trzeba odłożyć na bok, podobnie politykę - dodał. Sam przewodniczący Rady Powiatu także tego nie ukrywał.

- W moim najgłębszym przekonaniu decyzja o odwołaniu dyrektora, to najlepsza decyzja jaką Zarząd Powiatu podjął w ostatnim czasie. Gdyby to się nie stało, to wobec nie- zbyt sprawnego radzenia sobie z „kryzysem skargowym” i uporczywym bronieniem dyrektora przez część członków zarządu, to zarówno w sprawie wotum zaufania dla zarządu jak i w sprawie absolutorium byłbym przeciwny - powiedział Jerzy Zwoliński w rozmowie ze „Wspólnotą”, zapewniając: - Na tej samej sesji ogłosiłbym rezygnację z funkcji przewodniczącego i w ten sposób zakończyłbym współpracę z zarządem. Część radnych nie zgadza się z odwołaniem dyrektora szpitala. Również tych z rządzącego obozu PiS. - Nigdy w życiu nie podniosłbym ręki za tym, by odwołać dyrektora bez konkretnych dowodów na to, że Mirosław Makarewicz źle gospodarzył w szpitalu - zastrzegł przy mównicy radny Antoni Bielski.

Dyrektor zamierza iść do sądu

Mirosław Makarewicz jest oburzony całą sytuacją. Odwołany w środę dyrektor SPZOZ-u nie przebiega w słowach.

- Wszyscy odczytują to tak, że zostałem poświęcony tylko po to, by Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium - zaznaczył w rozmowie ze „Wspólnotą”. - Czuję ogromną frustrację, że można tak potraktować człowieka. Trzeba nie mieć kręgosłupów moralnych i honoru, żeby przehandlować pacjentów i szpital za własne stołki - dodał. Szef szpitala zapowiada, że nie zamierza pogodzić się z decyzją

Zarządu Powiatu, bo uważa ją za bezprawną.

- Jeżeli nie zostaną przywrócone do pracy, to sprawa odwołania mnie znajdzie swój finał w sądzie, ponieważ dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: zniemacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach. Chcę dalej prowadzić szpital razem ze swoim zespołem - deklaruje Mirosław Makarewicz.

Dwieście podpisów

Murem za dyrektorem stanęła znaczna część załogi. W piątek, dwa dni po sesji Rady Powiatu, w Starostwie Powiatowym stała się delegacja około 30 pracowników szpitala. Przyszli na posiedzenie Zarządu Powiatu. Według pracowników szpitala to nie dyrektor Makarewicz jest winien złej sytuacji szpitala, ale m.in. rządowe regulacje wynagrodzeń, według których dyrektorzy musieli przyznać pracownikom wysokie podwyżki, ale rząd nie dał na to środków. Ewa Grabek, pracownica szpitala i radna miejska, krytykowała sposób odwołania dyrektora.

- To jest niezrozumiałe, że podczas sesji absolutoryjnej zostały wprowadzone ad hoc 3 punkty dotyczące szpitala i dyrektor został odwołany z dnia na dzień. Bardzo źle się stało - mówiła. - Należy usiąść i jeszcze raz rozmawiać czy nie przywrócić dyrektora Makarewicza do pracy - dodała.

Nie wszyscy pracownicy, którzy przyszli na spotkanie, są zwolennikami odwołanego dyrektora.

- Gratuluję zarządowi decyzji, była ona słuszna - powiedział Michał Krawczyk, przewodniczący związku zawodowego ratowników medycznych.

Pismo w obronie dyrektora, pod którym podpisało się 200 pracowników szpitala, zostało złożone w sekretariacie starostwa.

Jak poinformował starosta, Mirosław Makarewicz ma miesięczny okres wypowiedzenia. Pod koniec ub. tygodnia przebywał on na zwolnieniu lekarskim. Jego obowiązki do 27 lipca powierzone Marzenie Kijewskiej, zastępczyni dyrektora SPZOZ-u ds. lecznictwa.

Dominik Smagała

REG

Dzięki takim wydarzeniom tradycja na pewno przetrwa



W tym roku KGW z Bochońnicy obchodzi 100. urodziny!



Małgorzata Napora i Barbara Wrześcińska

z KGW w Karmanowicach

Przygotowałyśmy danie z dzika. Mięso trzeba wcześniej przemrozić. Połowiczkę z dzika rozbiłyśmy tak, jak kotleta schabowego. Dodałyśmy zioła: cząber, tymianek, pieprz, sól, olej i leżało to godzinę w lodówce. Powinno leżeć dobę, ale miałyśmy za mało czasu. Dusiłyśmy to kilka minut na rozgrzanym smalcu, a potem wystudziłyśmy i wstawiłyśmy do lodówki. A dziś podałyśmy mięso z buraczkami z papryką na kwaśno, z duszonymi z cebulką podgrzybkami.



Zofia Sagan

Kiedy miałam małe dzieci, nie chodziłam po aptekach, podawałam im własnej roboty syropki zrobione z wywaru z sosny. Wystarczy nazbierać młodych zielonych szyszek lub zielonych odrostów na początku maja, zasypać je cukrem i powstanie sok. Żeby ten syrop się nie psuł, należy dodać minimalną ilość spirytusu. Ja jeszcze pasteryzuję syrop w temp. 90 stopni. Robię też herbaty. Zbieram wszelkiego rodzaju zioła, suszę oddzielnie kwiaty i robię mieszankę. Taka herbatka na pewno jest lepsza niż kupna, wiemy, co pijemy, a wystarczy minimum chęci, żeby ją przygotować samodzielnie.



KGW Zarzecanki z Zarzeczki w gm. Wąwolnica oferowało swoje przysmaki. Były pyszne placki z cukinii, pierogi, no i oczywiście chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym



Halina Kwiecińska z Niesiołowic (powiat opolski)

Zabawki wykonuję już od 15 lat. Na drutach robię od zawsze, w liceum na przerwach siedziałam już z drutami... Zrobię każdą zabawkę, zrobię wszystko, co zobaczę. Jest zainteresowanie moimi wyrobami. Swoje prace wysyłałam już m.in. do Wołomina i do Ustrzyk Dolnych. Zrobienie takiej maskotki zajmuje mi od kilku do kilkunastu godzin. Moje prace można zobaczyć na facebooku: Rękodzieło H.Kwiecińska.



Marzena Stasiak z Karmanowic

Bukiety z krepiny robię od jakichś trzech lat. Od razu wychodziły mi ładne, bo mam trochę zdolności plastycznych. Najpierw wykonuję elementy kwiatów, a potem wszystko łączę. Wykonanie takiego bukietu zajmuje mi dwa dni z przerwami, około 16 godzin. Potrafię zrobić każdy kwiat - nawet bez czy dalej.

Nałęczów: W ostatni weekend w nałęczowskim Parku Zdrojowym każdy znalazł coś dla siebie. Od najmłodszych do najstarszych.

Za nami druga już edycja Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich „Tradycyjnie w Nałęczowie”. Dwudniowe

wydarzenie jest idealną okazją zapoznania się z tradycją regionu. Festiwal pozwala też na wymianę doświadczeń między paniami z KGW. To także nie lada gratka dla... łasuchów. Stoiska KGW ugięły się od tradycyjnych regionalnych smakołyków. Począwszy od domowego chleba ze smalcem i ogórkiem kiszonym, przez różne

rodzaje pierogów, bigos, zupy po słodkości oczywiście.

W miniony weekend w Nałęczowie można było także zapoznać się z ludową twórczością. Były stoiska z szydełkową odzieżą, maskotkami, rzeźbiarskie oraz takie, na których można było zaopatrzyć się w miód albo naturalne syropy czy herbatki.

Scena też tętniła życiem. Prezentowały się na niej i same

gospodynie, i lokalne zespoły ludowe, i nawet przedszkolaki. Był też pokaz mody szydełkowej i potańcówka.

Kto miał ochotę na naukę, mógł skorzystać z warsztatów malowania na szkle, rzeźbiarskich czy z robienia ozdób z biłuby lub słomy.

AG

Wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Województwa Lubelskiego

Zarząd Województwa Lubelskiego otrzymał wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu za 2022 rok. Uchwały w obu tych kwestiach podjęli radni sejmiku. Podczas sesji poznaliśmy również treść raportu o stanie województwa.



Głosowanie w sprawie wotum zaufania dla Zarządu Województwa (fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie)

Wśród wiodących tematów na ostatniej Sesji Sejmiku Woje-

wództwa Lubelskiego było głosowanie za udzieleniem wotum

zaufania oraz absolutorium za wykonanie budżetu za 2022 rok.

W sprawie udzielenia wotum zaufania Zarządowi Województwa Lubelskiego 18 radnych zagłosowało „za”, 14 było „przeciw”, nikt nie wstrzymał się od głosu. Za udzieleniem absolutorium Zarządowi Województwa Lubelskiego 18 radnych było „za”, 13 „przeciw”, 1 wstrzymał się od głosu.

- Bardzo dziękuję za okazane zaufanie. Głosy radnych Województwa Lubelskiego i tych, którzy byli za, jak rów-

nież i tych, którzy głosowali przeciw – mobilizują mnie do dalszej pracy na rzecz rozwoju Samorządu Województwa Lubelskiego. Będę dalej zajmował się problemami mieszkańców regionu i zapewniał skoordynowany proces realizacji polityk określonych w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego – mówił Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Patryk Pytlak

Ukrainiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został zaatakowany

Ukrainiec był oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina. Sąd wydał wyrok, ale nie zgodził się z prokuraturą

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie Maksyma V. Ukrainiec był oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina w Kozłówce w powiecie lubartowskim. Tłem zdarzenia miała być agresja Rosji na Ukrainę. Sąd nie podzielił jednak stanowiska prokuratury i zmienił kwalifikację czynu popełnionego przez 34-latkę.

„To za wojnę”

Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców - do Kozłówki (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim. Był 1 marca 2022 roku, tuż po agresji Rosji na Ukrainę.

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukrainę Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W pewnym mo-



sędzia Barbara Markowska
Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zająścia

mentu, jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do awantury. Białorusin został ugodzony nożem dwukrotnie - w okolicę klatki piersiowej i w ramię. Wybiegł z budynku na ulicę, gdzie zatrzymał przejeżdżające auto. Świadkowie wezwali policję.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym, że „To za wojnę”.

„Zdenerwował się, ale dosyć szybko się uspokoił”

Prokuratura oskarżyła Maksyma V. o usiłowanie zabójstwa.

Wyrok zapadł w czwartek, 29 czerwca. Sąd Okręgowy w Lubli-

nie orzekł, że 34-letni Ukrainiec jest winny, ale nie usiłowania zabójstwa, a spowodowania średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu u Białorusina. Został też uznany za winnego przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego. Kara to cztery i pół roku pozbawienia wolności. Do tego Ukrainiec ma zapłacić pokrzywdzonemu 10 tys. zł nawiązki. Ma też 5-letni zakaz zbliżania się do niego na odległość 20 metrów. Oskarżony nie został doprowadzony z aresztu do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku.

- Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zająścia

uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zająścia. Mężczyźni spotkali się pierwszy raz w życiu. Oskarżony chwycił za noż w kuchni i zaczął zadawać pokrzywdzonemu ciosy. W czasie tego zająścia oskarżony nie wypowiadał żadnych słów. Nie odzywał się w ogóle, według relacji pokrzywdzonego. Pokrzywdzony, unikając ataku, wyszedł na zewnątrz, a oskarżony nie kontynuował ataku. Maksym V. wyszedł za nim, ale odrzucił noż, ręce miał w kieszeniach.

Powiedział do pokrzywdzonego, że „nic się nie stało”, „żeby wrócił” - uzasadniała sędzia Barbara Markowska.

Tłem tej awantury miała być agresja Rosja na Ukrainę, a konkretnie różnica zdań Białorusina z Ukraincem w tym temacie.

- Ta okoliczność została wyartykułowana przez oskarżonego dopiero wobec zatrzymujących go policjantów. Podczas zdarzenia w ogóle nie wskazywał pokrzywdzonemu na taką okoliczność. Nawet jeśli przyjąć taki motyw, to nie przesądza to, że oskarżony dążył do pozbawienia życia. Zdenerwował się, ale dosyć szybko się uspokoił i nie kontynuował ataku - dodała sędzia.

Chciał wrócić na Ukrainę i walczyć z Rosją

Ukrainiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został zaatakowany przez Białorusina. Maksym V. przekonywał w czasie procesu, że był

w przeszłości na froncie, podczas wcześniejszego etapu konfliktu Ukrainy z Rosją, gdzie miał zostać ranny w głowę.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Wysokość kary pozostawiam do uznania sądu - powiedział na koniec procesu 34-latek.

Obrończyni wniosowała o uniewinnienie Maksyma V, ewentualnie zmianę kwalifikacji zarzuconego mu czynu z usiłowania zabójstwa na czyn zagrożony w kodeksie łagodniejszą karą.

Prokuratur domagała się dla Maksyma V. kary 12 lat pozbawienia wolności.

- Z pewnością wystąpimy z wnioskiem o uzasadnienie wyroku. Następnie podejmie decyzję co do apelacji - zaznaczyła tuż po ogłoszeniu wyroku prokurator Bożena Mitura-Małek.

Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

Do supermarketu wjechał... motocyklem

33-letni mężczyzna wjechał motocyklem do supermarketu i zaparkował przy kasach. Na widok policjantów zaczął używać klaksonu.

- W piątek rano dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że jakiś mężczyzna wjechał motocyklem do supermarketu w Chełmie. Skierowania na miejsce policjanci zastali go siedzącego na motocyklu przy kasach.

Na ich widok zaczął używać klaksonu. Wyjęcie kluczyków uniemożliwiło mu dalsze działanie - poinformowała w sobotę (1 lipca) komisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

33-letni mieszkaniec powiatu chełmskiego był trzeźwy. Nie potwierdzono również, aby był pod działaniem środków odurzających. Na miejsce wezwana została karetka pogotowia, którą po badaniu został przetransportowany do szpitala.

Joanna Niećko



Motocyklem wjechał do supermarketu. Zaczął trąbić na wezwanych policjantów

Sprayem malował po Bramie Krakowskiej

W sobotę (1 lipca) rano dyżurny Straży Miejskiej Miasta Lublin pełniący służbę w Ratuszu za pomocą monitoringu wizyjnego zauważył przy Bramie Krakowskiej grupę młodych ludzi.

- Jeden z mężczyzn sprayem malował po chodniku oraz ścianie Bramy Krakowskiej. Na miejsce udał się patrol Straży Miejskiej. Ujęty 20-letni mężczyzna z okolic Opola Lubelskiego wraz z osobą towarzyszącą został przekazany policjantom



Sprayem malował po Bramie Krakowskiej. Zatrzymali go strażnicy miejscy

z I Komisariatu Policji w Lublinie - informuje Straż Miejska w Lublinie.

Joanna Niećko

Napadł na młodą kobietę. Chciał doprowadzić ją do innej czynności seksualnej

Lublin: Policjanci zatrzymali 27-latkę, który zaatakował młodą kobietę jadącą na rolkach i usiłował doprowadzić do innej czynności seksualnej. Groził jej przedmiotem przypominającym broń.

W czwartek (29 czerwca) na terenie gminy Janów Lubelski

jadącą na rolkach młodą kobietę zaatakował nieznany jej mężczyzna.

- Wyszedł z samochodu, podszedł do niej, przewrócił i zagroził przedmiotem przypominającym broń. W tym czasie drogą przejeżdżał kierujący, który widząc całe zdarzenie, zatrzymał się. Sprawca w tym czasie odjechał. O zdarzeniu zostali powiadomieni policjanci. Napastnik wkrótce został zatrzymany. Okazał się

nim 27-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego - informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim.

Mężczyzna usłyszał zarzuty usiłowania doprowadzenia osoby do poddania się innej czynności seksualnej. Decyzją Sądu został aresztowany. Teraz grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Pijana opiekowała się dziećmi i groziła swojemu partnerowi

Do pięciu lat więzienia grozi 31-latce z powiatu opolskiego, która pod wpływem alkoholu opiekowała się dwójką małych dzieci. Groziła też swojemu partnerowi.

Mężczyzna wezwał policję do awantury ze swoją partnerką. Po dotarciu na miejsce policjanci usłyszeli z mieszkania odgłosy awantury i głośny płacz dzieci. Zastali tam pijaną 31-latkę, która opiekowała się dwójką małych dzieci w wieku 2 i 5 lat. Miała w organizmie ponad



Z ustaleń policjantów wynika, że to nie jest pierwszy taki wybryk 31-latki. Kobieta zdarzało się już opiekować dziećmi pod wpływem alkoholu

2 promile alkoholu. Dzieci zostały zabrane do szpitala na badania, a lekarz zdecydował, że zostaną na obserwacji.

Pijana matka została zatrzymana pod zarzutem narażenia mało-

letnich dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, ale także kierowania gróźb karalnych w stronę swojego partnera.

Z ustaleń policjantów wynika, że to nie jest pierwszy taki wybryk 31-latki. Kobieta zdarzało się już opiekować dziećmi pod wpływem alkoholu. - O całym zdarzeniu został poinformowany Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim, który zdecyduje o dalszej opiece nad dziećmi. Kobieta grozi karą do 5 lat pozbawienia wolności - mówi asp. Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

REG

Zuzia Gazda bez bursztynowej korony, ale z większą pewnością siebie

Gala finałowa odbyła się 30 czerwca w Zakopanem. W ostatniej chwili jedna z finalistek się wycofała, więc o koronę i tytuł walczyło 19 piękności, w tym Zuzia Gazda z powiatu opolskiego na co dzień mieszkająca i studiująca w Lublinie.

Na tegorocznej gali uczestniczki konkursu wystąpiły m.in. w sukniach koktajlowych, sukniach ślubnych i wieczorowych, w strojach sportowych, kolekcji bielizny i kostiumach kąpielowych. Do ścisłego finału dostało się pięć dziewczyn, niestety naszej Zuzi wśród nich nie było.

To widzowie zdecydowali, że tytuł Miss Polonia zdobywa Ewa Jakubiec z Wrocławia, która ma 26 lat i jest dyplomowaną pielęgniarką w trakcie specjalizacji anestezjologicznej. Zdobyła tytuł oraz wartą ponad 50 tys. zł bursztynową koronę, a dodatkowo może reprezentować Polskę w prestiżowych konkursach piękności na całym świecie, m.in. Miss World.

A jak nasza finalistka czuje się kilka dni po gali, kiedy emocje już opadły?

- Sama nie wiem, od czego zacząć! Po prostu dziękuję. Za



Zuzanna Gazda
- Ogromne gratulacje dla Ewy! Mogę spać spokojnie, wiedząc, że korona spoczywa na twojej głowie, zasłużyłaś na to

każdą wiadomość, za wszystkie SMS-y i dobre słowa. Jestem ogromnie wdzięczna moim bliskim, którzy byli ze mną w tych najgorszych i najlepszych chwilach podczas konkursu Miss Polonia. Dziękuję mojemu tacie, który towarzyszył mi we wszystkich dalekich podróżach, jakie odbywałam w celach przygotowania do konkursu, dziękuję mojej mamie oraz mojej siostrze Martynce za wysłuchiwanie wszystkich moich żali i radości, dziękuję również samej sobie za dokonanie czegoś, co kiedyś byłoby dla mnie niemożliwe, nie do osiągnięcia - mówi Zuzia.

Wprawdzie finalistka z powiatu opolskiego nie dostała się do pierwszej dziesiątki, jednak sama udział w konkursie, jak sama mówi, był dla niej kopalnią nowych doświadczeń.

- Pomimo tego, że z konkursu wychodzę bez korony, wygrałam coś bardzo cennego. Pewność siebie, zdolność do przełamywania barier, wychodzenia z własnej strefy komfortu i chęć dążenia do celu wbrew temu, co mówią inni. Wiem, że stałam się kobietą, którą młoda ja zawsze chciała być. Jestem niesamowicie wdzięczna za wszystko, co mam, a to, czego nie mam, najwyraźniej nigdy nie było mi pisane - dodaje.

AG

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca, w amfiteatrze w Nowym Sączu 32 najpiękniejsze Polki powalczą o tytuł i koronę Miss Polski 2023! A tymczasem trwają przygotowania do finałowej gali. Wśród kandydatek są: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina.

Za dziewczynami zgrupowanie, podczas którego miały okazję zwiedzać Małopolskę i wziąć udział w sesjach zdjęciowych i nagraniach video. Najpiękniej-

sze Polki zamieszkały w Willi Tatrzańskiej, ulokowanej tuż przy deptaku w Krynicy Zdroju.

Deptak w Krynicy Zdroju zmienił się też w plan zdjęciowy, gdy nasze finalistki pozowały do sesji zdjęciowej ze skuterami Vespa.

To był bardzo intensywny czas! A tymczasem powoli przygotowują się do kolejnej wyprawy do Małopolski! Najpiękniejsze Polki zagospodzą w Krynicy Zdroju już 6 lipca. Podczas kolejnego zgrupowania, poza sesjami zdjęciowymi, skupią się na przygotowaniu układów choreograficznych i pracy nad piękną prezentacją na scenie.

mp



Patrycja Jarocka (z prawej) i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę najpiękniejszej Polki

Policjanci pomogli rodzinie. Samochód osunął się z drogi

Łęczna: Funkcjonariusze pomogli podróżującemu małżeństwu z dwójką dzieci, których auto w środku nocy osunęło się z drogi i zawisło na podwoziu.

- W nocy z soboty na niedzielę małżeństwo z dwójką dzieci podróżowało samochodem przez teren gminy Ludwin. W Dratowie ich auto osunęło się z drogi i zawisło na podwoziu. Zdarzenie to zauważyli przejeżdżający policjanci z zespołu patrołowo-interwencyjnego łączyńskiej komendy. Sierżant Michał Kłębokowski i starszy posterunkowy Jędrzej Wolski natychmiast ruszyli z pomocą.



Sierżant Michał Kłębokowski i starszy posterunkowy Jędrzej Wolski

Z innymi uczestnikami ruchu wydostali pojazd i umożliwili dalszą jazdę poszkodowanym - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Następnego dnia na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Łęcznej wpłynęły po-

dziękowania dla policjantów za udzieloną pomoc.

Ten sam patrol w ubiegłym tygodniu zajął II miejsce w Wojewódzkich Eliminacjach Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku 2023”.

Joanna Niecko

Zauważył pijanego kierowcę. Zabrał mu kluczyki i wezwał policjantów

W czwartek (29 czerwca) na ulicy Leszczyńskiego w Lublinie świadek zauważył Opla wjeżdżającego z okolic Ogrodu Saskiego.

- Już na pierwszy rzut oka widziałem, że kierowca jest mocno

pijany. Dlatego od razu spotkało się to z reakcją zgłaszającego. Mężczyzna zabrał kluczyki pijanemu kierowcy i wezwał patrol - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 59-latką. W organizmie miał ponad 2 promila alkoholu.

Joanna Niecko

Miał być zysk z kryptowalut. Zamiast tego straciła blisko 50 tys. zł

Lublin: Blisko 50 tys. zł straciła kobieta, która chciała zainwestować w kryptowaluty.

Do 7. komisariatu zgłosiła się mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że w ubiegłym roku szukała okazji do zarobienia pieniędzy w internecie.

- Zainteresował ją jeden z serwisów oferujących usługi blockchain i pozostawiła tam swoje dane. Po pewnym czasie skontaktował się z nią mężczyzna, który

oświadczył, że ma możliwość wypłaty pieniędzy z portfela kryptowalut. Kobieta początkowo była nieufna. Jednak obietnica łatwego zysku zaczęła wydawać się realną, szczególnie że zyski miały szybko rosnąć. Najpierw mężczyzna twierdził, że ma do wypłaty 40 tysięcy złotych, a po niedługim czasie miał to być już 70 tysięcy złotych. Dlatego zgodziła się zainstalować na swoim komputerze specjalny program, który miał pomóc wypłacić zyski. W rzeczy-

wistości był to jednak tzw. „zdalny pulpit”, który dał dostęp sprawcom do konta kobiety - opisuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Po zainstalowaniu aplikacji, kobieta zalogowała się na swoim koncie bankowym. Wtedy straciła dostęp do komputera. Potem okazało się, że z rachunku znikły oszczędności. Dodatkowo zaciągnięto kredyt. Łącznie 58-latką straciła 50 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Produkowali środki na potencję. Bialscy funkcjonariusze pomogli rozbić międzynarodowy gang

Biała Podlaska: Za-
trzymano 19 osób
i zlikwidowano pięć
profesjonalnych
linii produkujących
sterydy anaboliczno-
androgenne oraz 10
magazynów. Funkcjo-
nariusze Lubelskiego
Urzędu Celno-Skarbo-
wego w Białej Podla-
skiej pomogli rozbić
międzynarodowy gang
sterydowy.

- Gang działał od trzech lat na terenie kilku krajów europejskich, w tym między innymi w Polsce, Czechach, Słowacji czy Bułgarii. Wszystko wskazuje na to, że był kierowany przez Polaka i Czecha. Z ustaleń śledczych wynika, że z krajów azjatyckich przemycano ogromne ilości prekursorów i innych komponentów, które następnie wykorzystywano do nielegalnej produkcji środków na potencję oraz steroidów anabolicz-

no-androgennych, nazywanych potocznie sterydami. Wytwarzanie tych środków odbywało się w Polsce, Czechach i Słowacji - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

- Z zebranego materiału dowodowego wynika, że grupa przestępcza również na własną rękę wytwarzała opakowania i wymyślała nazwy „firm”, sugerując, że są to produkty pochodzenia azjatyckiego. Gotowe produkty były sprzedawane za pośrednictwem portali internetowych, natomiast rozliczenia odbywały się za pomocą kont bankowych zakładanych na podstawione osoby, tak zwane „słupy” - dodaje IAS.

Sposób działania międzynarodowej grupy oraz jej członków rozpracowano dzięki m.in. funkcjonariuszom Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej.

- Na podstawie zebranego materiału dowodowego przeprowadzono skoordynowane działania na terenie Polski,

Czech i Słowacji, podczas których zlikwidowano 5 miejsc, gdzie produkowane były nielegalne środki farmaceutyczne, 10 magazynów, w których znaleziono około 550 tys. opakowań z nielegalnymi produktami medycznymi, gotowymi do wprowadzenia na czarny rynek. Wśród zabezpieczonych substancji znajdowały się również nowe substancje psychoaktywne. Przejęto także mienie należące do podejrzanych, o łącznej wartości około 3,5 mln euro - podaje IAS.

Funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej brali udział w takich działaniach, jak np. przeszukania i zabezpieczanie śladów przestępczego procederu w wytypowanych halach magazynowych oraz w miejscu produkcji nielegalnych środków farmaceutycznych.

- Wyspecjalizowane komórki lubelskiej KAS dokonały także ustalenia składników majątkowych osób objętych postępowaniem. Ponadto,

funkcjonariusze KAS prowadzili postępowanie dotyczące naruszenia przepisów ustawy o ochronie znaków towarowych - dodaje IAS.

Zarzuty przedstawione osobom zatrzymanym w Polsce dotyczyły udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadania znacznej ilości narkotyków, sprzedaży i wytwarzania substancji zabronionych w sporcie zgodnie z Międzynarodową Konwencją o zwalczaniu dopingu w sporcie, za co grozić może kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Z pięciu podejrzanych zatrzymanych w Polsce trzech zostało aresztowanych, natomiast dwóch odpowie za popełnione czyny z wolnej stopy. Czternastu kolejnych podejrzanych, zatrzymanych w innych krajach, poniesie odpowiedzialność karną zgodnie z miejscowym prawem.

Joanna Niecko

Drogowy recydywista znów trafi za kratki. Złamał cztery zakazy sądowe



Mundurowi odnaleźli renault, którym kierował 47-latek

Zaledwie w maju wyszedł z więzienia i już wrócił za kraty. Mowa o 47-latku z gminy Siemień, który po pijanemu spowodował kolizję i uciekł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna miał cztery sądowe zakazy prowadzenia pojazdów, w tym jeden dożywotni.

Pod koniec czerwca w miejscowości Gródek Szlachecki (gmina Siemień) kierujący srebrnym renault wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej Skodzie 43-latce. - Następnie kierowca doprowadził do zdarzenia bocznego pojazdów, powodując widoczne uszkodzenia i uciekł z miejsca zdarzenia. Świadkiem całego zajścia była inna kierująca, która zatrzymała się, aby udzielić ewentualnej pomocy. Powiedziała, że zna sprawcę kolizji, bo widziała go wcześniej jadącego samochodem - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Mundurowi ustalili, gdzie mieszka kierowca renault. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, bo zostały mu cofnięte. Miał też czterokrotny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, w tym jeden dożywotni wydanych przez Sąd Rejonowy w Lubartowie oraz Radzynie Podlaskim.

47-latek miał ponad 2 promile. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, bo zostały mu cofnięte. Miał też czterokrotny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, w tym jeden dożywotni wydanych przez Sąd Rejonowy w Lubartowie oraz Radzynie Podlaskim.

- Jakby tego było mało, w maju wyszedł z więzienia, odsiadując karę za jazdę w stanie nietrzeźwości. Tym samym naruszył bezwzględne warunki recydywy, dlatego Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej przychylił się do wniosku o zastosowanie wobec 47-latka 3-miesięcznego aresztu - dodaje Semeniuk.

Pijany potrafił koszącego trawę. Zostanie za kratami

Kompletnie pijany kierowca nissana, który potrafił mieszkańca gminy Parczew, nie składał zażaleń na areszt. Z kolei śledczy uznali, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony, nie zagrażały jego życiu.

Wszystko rozegrało się na przełomie maja i czerwca w miejscowości Żelazna w gminie Komarówka Podlaska. Jak wynikało z ustaleń policjantów

radzyńskiej drogówki, 62-letni kierowca Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę. 51-letni mieszkaniec gminy Parczew trafił do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie kierującego Nissanem. Dodatkowo okazało się, że ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do października 2024 roku.

62-latek usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu oraz spowodowania wypadku. Radzyński sąd aresztował kierowcę na 2 miesiące.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury powiedział nam w miniony piątek, że kierowca nie składał zażaleń na areszt, co oznacza, że spędzi za kratami jeszcze co najmniej kilka tygodni (śledczy mogą wnioskować o przedłużenie tymczasowego aresztowania).

Jaki jest stan poszkodowanego? Zdaniem prokuratury obrażenia, jakich doznał mieszkaniec gminy Parczew, nie zagrażały jego życiu. - Doznał m.in. krwiaka w okolicy skroni, odmy opłucnej, złamania żeber, odmy podskórnej prawej strony klatki piersiowej, ran czy otarć. Przyjęliśmy, że było to tzw. zwykłe uszkodzenie ciała, lecz na okres powyżej siedmiu dni (a zatem zdarzenie zostało sklasyfikowane jako wypadek - dop. aut.) - tłumaczył Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Dachowanie samochodu osobowego. Jechały nim trzy osoby

We wtorek (27 czerwca) w miejscowości Zakępie w powiecie łukowskim dachował samochód osobowy marki Skoda. Jechały nim trzy osoby. Na miejsce wezwano m.in. OSP KSRG Adamów.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca



Dachowanie samochodu osobowego. Jechały nim 3 osoby

zdarzenia, odłączeniu zasilania z pojazdu oraz udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej, która następnie została przewieziona ZRM do szpitala - informuje OSP KSRG Adamów.

Szczegóły wypadku ustali policja.

Joanna Niecko



W piątek (30 czerwca) w Wohyniu na ulicy Branickiej samochód uderzył w drzewo. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Fiat Panda, 23-letnia mieszkanka gminy Wohyń straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Z obrażeniami ciała została przewieziona kierująca fiatem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. 23-latka była trzeźwa.

Joanna Niecko

REG

Witamy na świecie



Błażej Dalmaczyński z tatą, Kąkolewnica
ur. 27.06, g. 12.46; 3100 g, 56 cm
Rodzice: Ilona, Robert
Rodzeństwo: siostra Lena, 6 lat



Mia Burak z tatą, Siedliska
ur. 26.06, g. 11.26;
3840 g, 56 cm
Rodzice: Jagoda, Roman



Aleksander Ziółkowski, Radzyń Podlaski
ur. 27.06, g. 11.58; 3350 g, 56 cm
Rodzice: Ewelina, Kamil
Rodzeństwo: brat Jakub 1 r. 4m-ce



Leon Strelchenko z tatą, Biała Podlaska
ur. 28.06, g. 10.37;
3960 g, 55 cm
Rodzice: Olga, Oleksii
Rodzeństwo: brat Platon, 2 lata



Milan Wasil z bratem, Tarkawica
ur. 29.06, g. 9.33; 3020 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: brat Miłosz 7 lat



Panienka Szymula, Przypisówka
ur. 29.06, g. 11.42; 2840 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Artur
Rodzeństwo: siostra Marysia 5 lat, brat Antos 3,5 roku



Oliwka Wawerek, Poizdów
ur. 29.06, g. 10.31; 3150 g, 55 cm
Rodzice: Magda, Damian



Gabrysia Ficygowska, Trojanów
ur. 29.06, g. 2.25; 2160 g, 46 cm
Rodzice: Katarzyna, Marek



Iga Suska, Zezulin
ur. 29.06, g. 3.54; 3620 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna, Michał
Rodzeństwo: brat Dominik 11 lat



Laura Świć, Lubartów
ur. 27.06, g. 8.50; 3710 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Marek



Hania Michoń, Pozdancze
ur. 29.06, g. 19.30; 3250 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina, Robert
Rodzeństwo: siostry Lenka 9 lat, Maja 6 lat

Golecki został tatą! Ostatnio świętował sukces z koszykarzami

Podopieczne Tomasza Goleckiego osiągnęły wielki sukces. Bo jak inaczej powiedzieć czy napisać w momencie, kiedy uczennice wiejskiej szkoły w Kodeńcu wywalczyły awans do finału Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w koszykówce 3x3 dziewcząt.



Po sukcesach ze swoimi uczennicami przyszedł sukces prywatny. 30 czerwca na świecie pojawiła się jego córeczka. Żona Milena wydała na świat Łucję, która urodziła się w lubelskim szpitalu o godz. 23:15. Mierzyła 55 cm i ważyła 3770 gramów.

mp

Piszc: To była miłość od pierwszego wejrzenia

Grał w piłkę w Unii Krzywda i Sokole Adamów. W ostatnich dniach powiedział sakramentalne „tak”.

Damian Piszc ma 32 lata. Od niedawna ma żonę. Poślubił Paulinę. Ślub odbył się 24 czerwca w Markuszowie, zaś wesele w Turzysztwie w sali Wodzirej. Świadkiem Piszcza był zawodnik Unii Krzywda - Adrian „Dylo” Chmiel.

Damian poznał swoją obecną żonę na imprezie noworocznej w Siwym Dymie. Było to 1 stycznia 2022 roku. - Śmiało mogę powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Nie wziąłem od Pauliny numeru telefonu. Chciałem spróbować inaczej. Po dwóch dniach ją odnalazłem - mówi 32-latek.

Z pomocą w poszukiwaniach ruszył gracz Unii - Radosław



Wesołowski, który był wśród zaproszonych na wesele. Oprócz niego Piszczowi towarzyszyli: Konrad Białach oraz Konrad Pszczółkowski oraz panie grające w siatkówkę w klubie z Krzywd: Małgorzata Niedziółka, Kinga Chmiel, Milena Sawczuk.

Piszc zakończył przygodę z piłką. W Unii grał od 1996 do 2014 roku. Pół roku występował w Sokole Adamów. Tam doznał

mp

Życzenia urodzinowe



Ile drzew rośnie w lesie,
Ile ciężarów siłacz uniesie,
Ile uciągnie lokomotywa,
Ile włosów liczy lwia grzywa,
Ile ciastek w ciastkarni,
A bułek w piekarni,
Tyle szczęścia i słodyczy
Bartusiowi w dniu 3 urodzin brat Michał życzy

XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej

Najteężsi pijacy nowożytniej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Pisze XVIII-wieczny pamiętnikarz Jan Duklan Ochocki: „Pijaństwo w Polsce, o którym tyle pisano i na które krzyczano tyle, nigdy w istocie nie było charakterystyczną wadą narodową. Weszło w modę szczególnie od początków panowania Augusta II; przez lat sześćdziesiąt kilka pokoju i ciszy wzrosło i rozwinęło się do wysokiego stopnia, stało się prawie powszechnym zwyczajem. Tu właściwie przypomnieć stare przysłowie: *regis ad exemptar totus componitur orbis* (cały świat ułożony jest na wzór swoich królów).

Zwłaszcza August II Mocny znany był z pasji do alkoholu i uczutowania, potrafił nawet nocami incognito opuszczać Zamek i zabawić się w bardzo różnorodnym towarzystwie.

Doprowadziło go to m.in. do cukrzycy - przyp. ZS). Dodajmy do tego rodzaj i formę rządu, do którego wszystka szlachta wpływać miała prawo: potrzeba było popularności, a ta się tylko przy kieliszku nabywała. Przy nim też zawiązywały się przyjaźni, cementowały związki, kończyły kłótnie, układały projekta sejmikowe, instrukcje dla posłów, aby *obsanie calamitate patriae* (w żadnym wypadku na niedolę kraju - przyp. ZS) na żadne nowe podatki nie pozwalali - kleiły się małżeństwa...”.

W źródłach z epoki Augustów i króla Stasia spotkać możemy jednak wiele opowieści o mężach, którzy nie tylko swoim zamiłowaniem do alkoholu, ale i możliwościami - jeśli tylko uznać źródła za nieprzesadzone więcej niż w połowie - u dzisiejszych budzić mogą mieszkankę zdziwienia i przerażenia.

Piwo jak woda, wino z Francji, gorzalka słaba i droga

Zanim jednak opowiem „kto”, „ile” i „z jakim skutkiem” ustalmy „co”. Wodę omijano dość starannie, co nie było do końca strategią błędną: poruszamy się w epoce, gdzie nie było mowy o uzdatnianiu wody, niedaleko większych ośrodków miejskich jej spożywanie było szczególnie ryzykowne, epidemie czerwonki i innych chorób przenoszonych razem z pokarmami były czymś zupełnie naturalnym. Jeśli więc była choć niewielka szansa na spożycie piwa, właśnie po nie sięgano. Produkowano je powszechnie, wiele karczm przydrożnych robiło je własnym sposobem. Były to z reguły napoje o mocy 2-3 proc., sprzedawane zupełnie na świeżo, słabo nagazowane. Np. w Wohyniu (pow. radzyński) tuż przed potopem szwedzkim karczmy piwnych było kilkanaście. Właśnie złocisty trunek można uznać za „napój pierwszego kontaktu”, którego panowie bracia wychylić mogli wielką mnogość kufli. Ot, wyobraźmy sobie pana Zagłobę, jak siedzi pod lipą w Burcu (powiat łukowski) w gościnie u Skrzetuskich... Cała historia Polski to gra między winem a miodem. Boisko wyznaczał klimat. W X-XII wieku był on zbliżony do dzisiejszego i na południu kraju Piastów uprawiano winorośl, jednak z czasem granica przeniosła się mocno na południe, za linię Karpat. Już w późnym średniowieczu trzeba było polegać na imporcie z Węgier, Włoch, Bałkanów i dzisiejszej Francji (słowa „węgry” czy „burgund” stały się synonimami dobrego wina). Domowym produktem, skądinąd wielką specjalnością polskiej kuchni, stały się za



Janusz Aleksander Sanguszko (ur. 1712 w Lubartowie, zm. w 1775 r. w Dubnie), syn Pawła Karola i Barbary z Duninów miał opinię największego hulaki Rzeczypospolitej. Oprócz zamiłowania do wystawnych uczt w wielkiej kompanii zasłynął jako, jeden z nielicznych magnatów, którzy nie kryli się zupełnie ze swoją homoseksualną orientacją: skandalem było zresztą bardziej to, że swoje uczucia skierował do osoby niższego stanu, niejakiego Chylińskiego, dość złodziejachowatego rządcy swojego majątku. Zresztą majątność po rodzicach sam Sanguszko dość sprawnie roztrwonił: sposób, w jaki rozwiązał ordynację ostrogską, dzisiaj nazwany byłby aferą gospodarczą. Ale, oczywiście, panowie bracia, radzi z nieustannej praktycznej możliwości darmowej wyżywki i wypitki, Janusza Aleksandra, miecznika litewskiego i marszałka nadwornego litewskiego, szczerze uwielbiali. (więcej pisaliśmy o nim we Wspólnocie w nr 16 i 17 z 2022, zachęcamy do korzystania z internetowego archiwum)

Jab Duklan Ochocki o Ilińskim, staroście cudynowskim: Pan Iliński przy swoim obiedzie, zwykle podawanym o godzinie dziesiątej, co dzień ex officio wypijał dla konkokeyi sześć butelek francuskiego wina; przy obiedzie zaś powtórnym o drugiej godzinie, do którego żona, domowi i goście zasiadali, gdy nie było okazji wychylenia zdrowia, spełniał tylko drugie sześć, przy wieczerzy trzecią szóstkę. Dodać należy do rachunku, że przed każdym jedzeniem, dla pobudzenia strawności wychylało się zwyczajnie coś na kształt pół kwarty wódki, jak spirytus mocnej.

Rdzennie polskim gatunkiem piwa było, warzone w Grodzisku Wielkopolskim, piwo grodziskie. Niewielkiej mocy, pszeniczne, mocno gazowane, klarowne, z powodu użycia dymionego słoju, miało wyraźny aromat wędzonki. Zdaniem Kitowicza „szlachcic, który nie miał w swoim domu piwa grodziskiego, poczytany był za mizeraka, albo za kutwę”

to miody. Od najmocniejszego i najzaciejszego półtora-ka (bywało, że beczki z nim przekazywano w spadku jako cenny składnik majątku), aż po niewiele przewyższające

szczyt. Od najmocniejszego i najzaciejszego półtora-ka (bywało, że beczki z nim przekazywano w spadku jako cenny składnik majątku), aż po niewiele przewyższające

W XII wieku w Polsce jeszcze sadzono winorośl, potem trzeba było importować

mocą piwo cztero - i pięciopięć. Gorzalka w XVIII wieku była dość droga, robiona przeważnie z żyta i o mocy mało kiedy przekraczającej 30 proc. Karierę wśród plebsu zrobiła dopiero w następnym stuleciu, kiedy opanowano znacznie tańszą technologię - produkcję zacieru z kartofli.

Być pijakiem - to brzmi dumnie!

Znowuż oddajmy głos panu Ochockiemu: „Prawdę powiedziawszy, wielkim wówczas talentem była możliwość pochłaniania niezmiernej ilości napoju: kto innych w tem przesadził, łatwo zyskiwał miłość braterską, popularność i promocję. To też choćby jak najwięcej pił, nigdy nie stracił przytomności. Widziałem kielichy objętości nadzwyczajnej, butelkowych rycerzy, co do nich niezmrużeniem przystępowali okiem. Był na przykład pułkownik u Stepkowskiego wojewody kijowskiego, (który dziś wziął po nim wnuk jego Ignacy), trzymający pięć butelek, trzy włożyło w nakrywę. Byłem świadkiem razy kilka, jak pan Iliński starosta cudynowski, Józef Swiejkowski, stolnik owrucki, pułkownik Komarzewski (zdaje się, że chodzi o Jana Komarzewskiego - mąż ów odpowiadał za osobiste bezpieczeństwo Stanisława Augusta! - przyp. ZS) i Janikowski, pokrywę jedynym tchem, a kielich dwoma łykami wypróżniali do dna. Pierwsi dwaj byli kolosalnej budowy, otyli, osobliwie Iliński, który nóg swoich nigdy nie widywał, a w brzuch jego pewnieby beczka węgierskiego z klepkami zmieścić się mogła. Przy tem oba ci mężowie i apetyt mieli więcej niż zwyczajny. Ale Janikowski i Komarzewski byli to ludzie średniego wzrostu, krępi tylko, plecy szerokich i mocnego karku; nie wiem gdzie się to w nich pomieścić mogło. Nic byli to wcale pijacy, tylko weseli towarzysze, żaden z nich sam na sani po

kieliszek nie sięgnął... Znałem pana Swiejkowskiego w wieku już bardzo podszłym, ręce mu się tak trzęsły, że do tabakierki trafić nic mógł, kielich jednak nalany po obrączkę zawsze doniósł do ust, nie uroniwszy z niego ani kropelki, i z największą gracją, po - tera suchy już oddawał przez serwetę temu, w czyje pił ręce”.

Wesoły książę Sanguszko

Pisze ksiądz Kitowicz, opisując największych pijaków połowy XVIII wieku:

„...Najpierwszy był Janusz książę Sanguszko, ordynat ostrogski, marszałek nadworny litewski; tego pijaństwa, opisanego wyżej, nie będę powtarzał, przydam tylko, iż jego pijaństwo nie miało nic dzikiego, sama wesołość rządziła jego deboszami, a że nigdy się sam nie ochraniał, tylko pił szczerze, przeto mało dawał na innych baczenia. Kompanie przy tym u niego wielkie - zawsze go czyniły roztargnionym. Miał zaś tak tęgą głowę do picia, że gdy się już tak spił, że się chwiały na nogach, kazał zaprząć do karety, w tej przejechałszy się kilkoro staj, powracał tak trzeźwy, jak gdyby nic nie pił i pił na nowo z tymi, którzy mu kompanii dotrzymywali...”.

Pobożny starosta wąwolnicki

A Adamie Leonie Małachowskim (1706 -1767) popularna Wikipedia pisze: „... Starosta wąwolnicki (...) był bardzo pobożnym człowiekiem, w Wielkiej Woli pod Paradyżem, w swoich rodzinnych stronach, łożył bardzo duże kwoty na klasztor i kościół oo. bernardynów...”. Zasadniczo to prawda, nawet chować kazał się w bernardynskim habicie, jednak swój szacunek dla duchowieństwa i pobożność okazywał w sposób dość specyficzny...
cdn.

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. I)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to, znacznie skromniejsza urodzeniem, węgierskiej proweniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetrwaczy.

Okolice Karczmisk zamieszkane były już we wczesnym, przedpiastowskim średniowieczu. Świadczą o tym m.in. datowane na VII-X wiek relikty grodziska w dzisiejszym Chodliku, jednego z największych i najciekawszych tego typu obiektów w Polsce. W źródłach pisanych pojawiają się w początkach XV wieku, choć wielu badaczy łączy je z poświadczoną w połowie XIII wieku wsią Krampa (łac. Crampa), będącą własnością klasztoru norbertanek ze Zwierzyńca. Nowsze badania sugerują raczej jednak, że Krampa (pewnie o znaczeniu „krępa”) położona była bliżej rzeki niż dzisiejsze Karczmiska i koniec końców została przez bezpieczniejszą położoną osadę wchłonięta najdalej w XVI wieku.

Z rąk do rąk

W połowie XV wieku stanął pierwszy kościół parafialny, co świadczy o ówczesnej randze ośrodka. Z czasem to, co było atutem, przestało nim być: ko-

rzystne położenie rolnicze sterowało rozwojem w kierunku folwarku z kilkoma przydrożnymi zajazdami, podczas kiedy usadowiony nad rzeką Kazimierz o wiele bardziej intratnie handlował zbożem. Miejsco-wość należała do starostwa kazimierskiego i przechodziła razem z nim z rąk do rąk: na liście właścicieli bywali Lubomirscy, Sanguszkowie, Potoccy..., przez chwilę nawet zarządzający dawnymi królewskimi skarbnicami państwa Austrii (!), w 1812 roku trafiła do Skarbu Państwa Księstwa Warszawskiego. W 1819 w ramach wielce rozbudowanej transakcji obejmującej też dobra sztytłowieckie, przekazane zostały Annie z Zamoyskich Sapieżynie. Ona zaś sprzedała je swojemu zięciowi od 12 lat żonatemu Zofią, Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu. Sytuacja jednak zmieniła się pod wpływem potężnych zmian politycznych. Książę Adam, kiedyś przyjaciel, powiernik i minister spraw zagranicznych cara Rosji Aleksandra I, po zaangażowaniu w wojnę polsko-rosyjską 1830-1931 roku został skazany przez tę Rosję na śmierć i konfiskatę majątków. W tym czasie miejscowość miała ok. 650 mieszkańców.

Wesselowie skorzystali z okazji

W ciągu kilku miesięcy po konfiskacie dóbr Czartoryskiemu rząd wystawił je na licytację. Podobnie jak w wielu innych okolicznych ośrodkach, które znalazły się w tej



Zbudowany wspólnym wysiłkiem proboszcza, Ignacego Wessela i okolicznych chłopów klasycystyczny kościół św. Wawrzyńca w Karczmiskach

sytuacji (a Czartoryski za swój patriotyzm zapłacił potężnym majątkiem...), nabywcą okazał się Ignacy Wessel, syn Adama, który był dysponentem jednej z największych fortun w okolicy. Była to rodzina o wtedy już dość odległych korzeniach węgierskich (choć dziś pewnie, sądząc z nazwiska, które czytać by trzeba „wesel”, mówilibyśmy o słowackich), od kilku pokoleń obecna w Polsce. Na Lubelszczyźnie posiadał Łysobyki, zaś po powstaniu listopadowym, korzystając z okazji, jaką niewątpliwie były państwowe licytacje, wykupił m.in. Żyrzyn i Karczmiska.

Nowi właściciele okazali się dobrymi gospodarzami. Wprawdzie sam Ignacy dał się poznać jako człowiek oschły, wymagający wobec otoczenia i chłopstwa, jednak jako właściciel wzmacniał jakość i rangę majątku. Powstały m.in. młyn,

wiatrak i cegielnię. Z punktu widzenia całej społeczności (może to jakoś przekonało do Wessela także włościan) była budowa kościoła. Stary, jeszcze słomą kryty, spłonął w 1842 roku. Finanse wyłożyli proboszcz i Wesselowie, mieszkańcy dali robociznę. Nowy, murowany, niezbyt wielki, ale zgrabnie trzymający się modelu klasycystycznego, poświęcony został w 1848 roku; warto wstąpić przy okazji, żeby zobaczyć choćby archaiczne organy i starsze niż budynek ołtarze.

Kluczową postacią w rozwoju ośrodka był rzadca Mieczysław Cieśliewicz, który uczynił z niego - te określenia spotyka się zarówno w tekstach z połowy XIX wieku, jak i współczesnych - „wzorowe gospodarstwo”.

Kolejne pokolenia

Chmury na horyzoncie poja-



Tablica upamiętniająca Ignacego Wessela w kościele parafialnym w Żyrzynie. Po zakupie kilku włości, głównie zarekwirowanych po powstaniu listopadowym Czartoryskim, stał się znaczącym właścicielem na Powiślu

wiły się w 1861 roku, kiedy najpierw włościanie sami odmówili odrabiania pańszczyzny: Ignacy, jak się rzekło, chętnie i zdecydowanie wykonywał swoje uprawnienia, ograniczył chłopom korzystanie z wątpliwych prawnie serwitutów i innych uprawnień; zdaje się, że znacznie bardziej „wrażliwa społecznie” była jego żona. Przeprowadzone przez cara uwłaszczenie i idąca za nim parcelacja gruntów osłabiły znacząco potencjał ośrodka

dworskiego, acz dalej był on poważny. Dziedzicem Ignacego był syn Mieczysław, który zobowiązany był o zabezpieczenie losu czterech sióstr. Gospodarzył, jak się wydaje zupełnie sensownie, ale przy otwarciu testamentu zapewne obecni przeżyli niemałe zdziwienie. Jedynym i głównym spadkobiercą okazała się ... Filharmonia Warszawska!

cdn.

Zbigniew Smółko

Mayn shtetl Kotsk - polsko-żydowski fenomen Kocka

Doskonała publikacja od proboszcza Krawczyka

Do Kocka Żydzi zjeżdżają z całego świata. Kockiego Rebe cytował nawet Jan Paweł II. Za opisanie fenomenu i legendy żydowskiego miasteczka wziął się ks. proboszcz Bogdan Krawczyk, który przekonał do tego grono lokalnych pasjonatów oraz kompetentnych zewnętrznych badaczy. Efekt przekroczył najśmielsze oczekiwania. Książka stanowi „czytelniczą jazdę obowiązkową”.

O dziejach żydowskiego Kocka, a zwłaszcza postaci Menachema Mendla Morgensterna, (zm. 1859) pisaliśmy we Wspólnocie wielokrotnie. Jeden z najwybitniejszych chasydzkich liderów połowy XIX wieku, uczeń Widzącego z Lublina, Świętego Żyda i Symchy Bunama z Przysuchy założył w Kocku

własną wspólnotę i szkołę, która wniosła wiele twórczego fermentu do ówczesnej żydowskiej duchowości. Pełna ocena jego twórczości jest dość trudna, bo znamy ją głównie z omówień (swoje zapiski regularnie palił!), ale i to, co zostało, wystarczyło, by sto lat po jego śmierci poważni uczeni zestawiali go z Soerenem Kierkegaardem. Czytającej publiczności znany jest m.in. z pism Ilji Erenburga, Hanny Krall, Jiriego Langer czy Martina Bubera. Cytował go nawet Benedykt XVI w encyklice „Lumen fidei”.

Ofensywa z plebanii

Dlatego ze szczególną radością polecamy Państwu publikację przygotowaną przez ks. Bogdana Krawczyka. Kocki proboszcz zdobył sobie podziw, wielu inicjując i tworząc znakomite, interaktywne, nowoczesne muzeum para-

fialne, którego pozazdrościć mogą znacznie większe ośrodki. W ostatnich miesiącach przeprowadził zaś ofensywę wydawniczą. Najpierw opublikował dwa tomy dotyczące rozmaitych aspektów i kontekstów działania kockiej parafii. Teraz w nasze ręce wpadła, znakomicie wydana, księga „My shtetl Kotsk - polsko-żydowski fenomen Kocka”. Jest to zbiór artykułów dotyczących historii społeczności żydowskiego Kocka od XVI wieku (p. Janina Jankowska), genezy i mistyki chasydzkiej (p. Małgorzata Kulikowska), postaci kockiego Rebe (p. Jankowska i p. Anna Miłek) oraz bogaty zbiór wspomnień o dawnym Kocku p. Marii Kowalewskiej. Rzecz jest uzupełniona licznymi aneksami zawierającymi dokumenty, zdjęcia, zapisane teksty pieśni. Publikacja wydana jest bardzo starannie, „na bogato”, z pewnością stanowi niezbędną pozycję w bibliotece każdej oso-

by, która pasjonuje się historią regionu zwłaszcza w kontekście jej wielokulturowości.

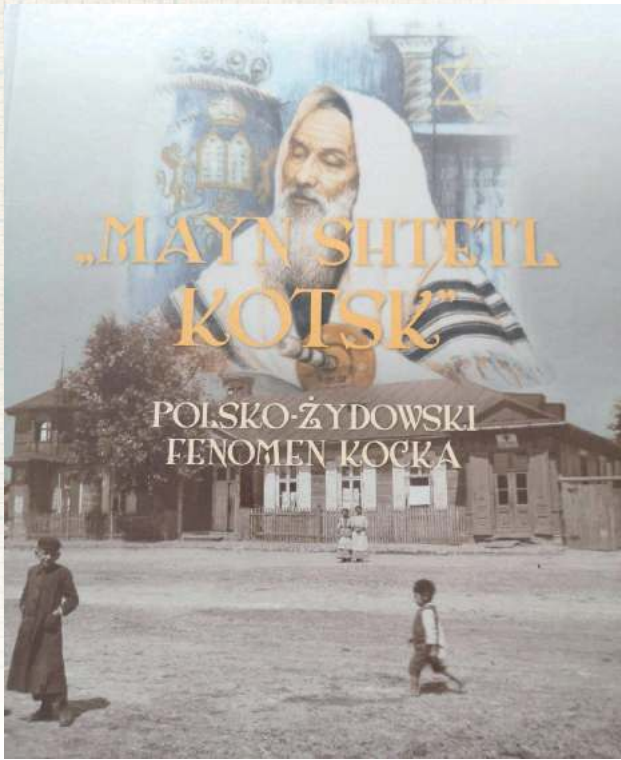
Coś dla ucha

Znakomitym załącznikiem do książki jest płyta Symchy Kellera, znanego żydowskiego muzyka i lidera modłów, zawierająca niguny, czyli chasydzkie, oparte często o melorecytacje, grupowe śpiewy. Muzyka duszy na najwyższym możliwym poziomie.

Publikacja dostępna jest w kancelarii kockiej parafii, zwykle zastać można kogoś w godzinach 8-16, do czego najserdeczniej zachęcam.

Za wypożyczenie egzemplarza recenzyjnego dziękuję dyrektorowi Biblioteki Wojewódzkiej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie panu Tadeuszowi Sławeckiemu.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik zakontraktował nowych pomocników

Pierwszoligowy klub z Łęcznej zakontraktował pomocników Adama Deję i Pawła Żyrę. Z Górnika odszedł natomiast obrońca Marcin Biernat.

Szykujący się do startu sezonu Fortuna 1. Ligi zielono-czarni zakontraktowali kolejnych piłkarzy. To 25-letni Paweł Żyra i 30-letni Adam Deja. Obaj mogą grać na pozycji defensywnego pomocnika lub środkowego obrońcy. Obaj związali się z Górnikiem dwuletnim kontraktem, który ma obowiązywać do 30 czerwca 2025 roku.

Wybór numer jeden

W poprzednim sezonie Adam Deja grał w PKO Ekstraklasie - był piłkarzem Korony Kielce. Rozegrał 19 spotkań, a jego drużyna zajęła 13. miejsce w tabeli, utrzymując się w lidze. W przeszłości reprezentował barwy Arki

ODWOŁANY SPARING

Górnik miał zmierzyć się w sobotę w Łęcznej z Motorem Lublin. To miał być pierwszy sparing w ramach przygotowań do sezonu. Do meczu jednak nie doszło. Piłkarze Motoru bowiem zastrajkowali, bo klub do soboty nie przedłużył umowy z ich trenerem Goncalo Feio. W efekcie zielono-czarni musieli rozegrać grę wewnętrzną. Na poniedziałek zaplanowano wyjazd na zgrupowanie w Kielcach

Gdynia, Cracovii, Podbeskidzia Bielsko-Biała czy MKS-u Kluczbork. Na koncie ma 154 mecze i cztery gole w Ekstraklasie.

- Miałem kilka ofert z klubów pierwszej ligi, ale jako pierwszy zadzwonił trener Mamrot, że jest zdecydowany, abym dołączył do zespołu Górnika. Pracowaliśmy razem w Arce i to zadecydowało o tym, że jestem od dziś tutaj jestem - powiedział

Adam Deja, cytowany na stronie internetowej klubu.

- Zastanawialiśmy się nad zawodnikiem na pozycję numer sześć. Adam był naszym pierwszym wyborem - zaznacza Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna.

Ostatnio grał w Ekstraklasie

W swoim piłkarskim CV Paweł Żyra ma Zagłębie Lubin, Chojniczanę Chojnice, Bruk-Bet Termalicy Nieciecza oraz Stal Mielec. W ekstraklasie rozegrał dotychczas 39 meczów, w których strzelił jednego gola. 19 z tych spotkań zaliczył w poprzednim sezonie w barwach mieleckiej Stali. Jego zespół zakończył sezon na 11. miejscu w PKO Ekstraklasie.

- Znam się z Zagłębia Lubin z Damianem Zbozieniem, Daniem Dziwnielem czy Karolem Podlińskim. Dzieliliśmy również szatnie z Jonathanem, więc my-

śla, że aklimatyzacja w klubie przebiegnie dosyć sprawnie - powiedział Paweł Żyra w rozmowie z klubowymi mediami.

Pożegnania Biernata

Wcześniej w aktualnej przerwie między sezonami z zielono-czarnymi związali się skrzydłowy Piotr Starzyński, środkowy obrońca Lukas Klemenž oraz napastnik Marco Roginić. W ubiegłym tygodniu klub poinformował, że w Górniku nie będzie już grał Marcin Biernat. Obrońca zasilił Górnika rok temu. Rozegrał w zielono-czarnych barwach 29 meczów, w 25 z nich wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił trzy gole. Z klubem pożegnali się dotychczas Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydło, Łukasz Grzeszczyk oraz Hubert Sobol, Patryk Pierzak i Szymon Lewkot, którzy wrócili z wypożyczenia do macierzystych klubów po wypożyczeniu do Górnika.

Dominik Smagała

Piotr Sadczuk prezesem w Płocku. Wśród kandydatów Artur Kapelko

Były prezes Górnika Łęczna - Piotr Sadczuk - został wybrany nowym prezesem Wisły Płock, spadkowicza z PKO Ekstraklasy. Jak informują media, wśród rozważanych kandydatów na to stanowisko był inny były sternik klubu z Łęcznej - Artur Kapelko.

Wisła Płock w minionym sezonie z hukiem spadła z PKO Ekstraklasy. Nowym prezesem klubu został Piotr Sadczuk, czyli były prezes Górnika Łęczna.

- W swojej dotychczasowej karierze mierzyłem się już z wieloma wyzwaniem i jestem pewny, że doświadczenie wyniesione chociażby z pracy dla Górnika Łęczna teraz zaprocentuje. Ze wspomnianym klubem odniosłem sukces w postaci awansu na najwyższy poziom i dołożę wszelkich starań, by to osiągnięcie powtórzyć również

w Płocku - powiedział Piotr Sadczuk, cytowany przez klubowe media Wisły Płock.

Piotr Sadczuk objął stery w Górniku w grudniu 2018 roku, gdy zielono-czarni rywalizowali w 2. Lidze. Pod jego wodzą klub wywalczył dwa awanse: do Fortuna 1. Ligi, a potem do PKO Ekstraklasy. Po jednym sezonie w elicie zielono-czarni spadli jednak na zaplecze Ekstraklasy. Swoją pracę w Górniku zakończył niespodziewanie w marcu br. Został odwołany ze stanowiska, a jego miejsce zajął Adam Laskowski.

Jak donosi portal Wszelko.com, wśród najpoważniej rozważanych kandydatów na prezesa Wisły Płock był także inny były sternik zielono-czarnych - Artur Kapelko. Za jego rządów Górnik także grał w Ekstraklasie. Wokół klubu było wówczas sporo kontrowersji, m.in. dlatego, że „Górnicy” rozgrywali mecze w roli gospodarzy na Arenie Lublin, a nie na swoim stadionie w Łęcznej.

dsm

Wisła bez Paluchowskiego! Zagra w III lidze?

Piłkarze z Puław rozpoczęli okres przygotowawczy. Największym szokiem jest fakt, iż w zespole zabraknie Adriana Paluchowskiego.

„Paluch” trafił do Wisły latem 2020 roku. Już w pierwszym sezonie zdobył dla biało-niebieskich 37 bramek, mocno przyczyniając się do awansu do II ligi. Przez kolejne lata był jednym z filarów drużyny, zdobywając jeszcze 26 trafień, które były kluczowe w wielu spotkaniach. W sumie zagrał w 92 meczach o stawkę i zdobył 54 gole.

Kontrakt z „Paluchem” wygasł z końcem miesiąca i nie został przedłużony! Według oficjalnych informacji 35-letni wychowanek Agrykoli Warszawa ma związać się z Avią Świdnik.

„Skała” na dłużej

Dobrą wiadomością dla fanów Wisły jest pozostanie w ekipie Przemysław Skałeczki.

Popularny „Skała” trafił do ekipy z Puław wiosną 2019 roku. Od tego czasu rozegrał w biało-niebieskich barwach 85 meczów oraz zdobył sześć bramek. W sezonie 2023/2024 dalej będziemy mogli go oglądać



Trudno sobie wyobrazić ofensywę Wisły bez Adriana Paluchowskiego, który w sumie zagrał w 92 meczach o stawkę i zdobył 54 gole



Przemysław Skałeczki podpisał nową umowę z Wisłą do 30 czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy

na stadionie przy ulicy Hauke-Bosaka. Kontrakt ze „Skałą” został przedłużony o kolejny rok. Umowa obowiązuje do 30 czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Zostaje ważne ogniwo

Łukasz Wiech podpisał nową umowę z Wisłą. 26-latek związał się z ekipą do 30 czerwca 2025 roku.



Nowy zawodnik Wisły

Bartosz Rymek został nowym graczem Wisły Grupa Azoty Puławy. Do II-ligowca przeniósł się z Legionovii Legionowo, związuąc się z klubem rocznym kontraktem z możliwością jego przedłużenia o kolejny sezon. 24-latek gra w środku pola, głównie na pozycji ofensywnego pomocnika. Pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w rezerwach Legii Warszawa, skąd przeniósł się później do Lechii Tomaszów Mazowiecki, a następnie do Motoru Lublin. W sezonie 2020/2021 trafił do Pogoni Siedlce, w której rozegrał 34 spotkania na poziomie II ligi. Przez ostatnie półtora roku był piłkarzem Legionovii. W 44 meczach zdobył 11 bramek i zanotował 15 asyst.

Wychowanek BKS-u Lublin przeniósł się z Radomiaka Radom do zespołu z Puław przed rundą wiosenną sezonu 2020/2021. W sumie wystąpił w 75 meczach o stawkę, w któ-

rych zdobył dwie bramki. W minionych rozgrywkach wychodził na plac gry aż 33 razy.

mp

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Rymek (Legionovia Legionowo).
ODESZLI: Adrian Paluchowski (Avia Świdnik?), Błażej Sapielak (Wieczysta Kraków), Piotr Zieliński (powrót do Wisły Płock), Maciej Kona, Robert Majewski, Marcin Rysza (koniec umowy), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Bartosz Bernard (powrót do Podbeskidzia Bielsko-Biała), Jakub Czajkowski (powrót do Legii II Warszawa).

mp

Trzy gry Wisły

Przed zespołem trzy mecze kontrolne.

Pierwszy z nich odbędzie się już 5 lipca. Podopieczni Michała Pirośa zagrają w Siedlcach z beniaminkiem czeskiej ekstraklasy - MFK Karvina. Trzy dni później nasi zmierzają się z Pogonią Siedlce, a tydzień później z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Inauguracja nowego sezonu została zaplanowana na 22 lub 23 lipca. Wówczas nasi podejmą spadkowicza z Fortuna I ligi - Chojniczanę Chojnice.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

05.07., MFK Karvina
08.07., Pogoń Siedlce
15.07., KSZO Ostrowiec Św.

mp

REG

To nie dzieje się naprawdę. Podlasie szuka boiska!

W najbliższy czwartek piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczną przygotowania do rundy jesiennej w III lidze. Pojawia się bardzo ciekawe pytanie.

Dziękujemy prezesowi ZGL-u Wojciechowi Chylewiczowi i dyrektorowi Adamowi Wiczukowi za pomoc przy rozmowach, odnośnie możliwości trenowania na stadionie miejskim. Liczymy, że nasza współpraca będzie się rozwijała i jako klub będziemy mieli możliwość odbywania w przyszłości treningów na stadionie, na którym rozgrywamy mecze ligowe - słyszymy od przedstawicieli Podlasia Biała Podlaska.

Gdzie będą trenować podopieczni Artura Renkowskiego?



Tylko szczęśliwcy mogą wejść na boisko przy ul. Piłsudskiego 38. Czy tak to ma wyglądać? Przecież murawa jest po to, by z niej korzystać...

Ktoś powie, no przecież jest nowy stadion i piękną murawą. Jest, ale trawa sobie rośnie i nie można przeszkadzać w tym procesie. Z tego co udało się nam ustalić, zespół może raz w tygodniu odbyć jednostkę treningową. Słownie - jeden raz w ciągu siedmiu dni.

To nie mieści się w głowie. Po co został wybudowany obiekt? Żeby stał? Żeby w ciągu roku co dwa tygodnie odbywały się mecze? Prze-

cież murawa jest po to, by z niej korzystać, a nie robić jej zdjęcia.

Inni powiedzą, są boiska Akademii Piłkarskiej Podlasia przy ul. Zdanowskiego. Są, ale obecnie prowadzone są zabiegi pielęgnacyjne. W trakcie poprzedniego sezonu ekipa biało-zielonych wielokrotnie trenowała w tym miejscu. Nie było żadnego problemu. I trawa się nie pogniotła. Wszystko było jak należy, a trzeba pamiętać, że

na tych boiskach trenuje przeszło 400 młodych zawodników! Przy Zdanowskiego nikt nie widział problemu. A na pewno nie Marcin Żydek, który dba o nawierzchnię lepiej niż o dywany w swoim domu. Człowiek, który od wielu lat, codziennie od rana do wieczora pieści nawierzchnię.

Może niewiele osób wie, ale piłkarze Podlasia musieli jeździć na obiekt w Sielczyku. Władze klubu Red z Robertem Tarkowskim na czele nie widzieli problemu. - Przecież boisko jest po to, by z niego korzystać - słyszymy z ekipy występującej w Klasie A.

Ale pamiętajmy, że jest boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Piłsudskiego. Ono spełnia swoją rolę, ale w okresie jesienno-zimowo-wiosennym. Ale nie latem, kiedy żar leje się z niebie. Chyba

nikt z Was nie chciałby biegać po boisku, które aż parzy w stopy. Dla tych, którzy nie wierzą podpowiadam, warto wziąć termometr i położyć go na boisku. Stawiam, że będzie blisko miliona stopni!

Więc gdzie nasi piłkarze mają trenować? Są boiska w: Dobryniu, Terespolu, Kobylanach, Międzyrzeczu Podlaskim, Piszczacu, Leśnej Podlaskiej, Rokicie, jakieś tam jeszcze istnieje w Klonownicy, Janowie Podlaskim. Warto pomyśleć. Warto pójść po rozum do głowy. Boisko jest po to, by z niego korzystać, a nie je oglądać!

Wyobraźcie sobie taką sytuację. Przenieśmy się w czasie. Jest poprzedni sezon. Piłkarze Podlasia trenują na głównym boisku (nawet dostali pozwolenia). Piłka chodzi jak ta lala. Piękne akcje, gole. Gdzie pojawił się problem?

Trening trwał zbyt długo. Pojawił się taki zarzut. Jeszcze raz, trening potrwał za długo! Jedną z osób wytknęła to biało-zielonym. Nie, to nie jest żart. To jest fakt!

I gdzie będzie trenowało Podlasie? Napisałem do prezesa/prezeski jednego z klubów. Zadałem pytanie, czy jest możliwość. Po dosłownie minucie otrzymałem pozytywną odpowiedź. Zespół z Białej Podlaskiej będzie jechał na zajęcia na obiekt poza miastem. Dlaczego? Bo nasza główna murawa ma pięknie wyglądać, pachnieć. Nie daj Boże, by ktoś tam wszedł. Przecież boisko nie jest po to, by z niego korzystać. Chcesz zrobić zdjęcie? Przyjeżdż. Zrób fotkę, tylko bez flesza, bo akurat to może zaszkodzić murawie. Ona taka elegancka, amerykańska...

mp

Grał w Legii, zagra w Podlasiu

Znamy dane nowego gracza klubu z Białej Podlaskiej.

Z Podlasiem związał się Miłosz Pacek. Pomocnik ma 19 lat. Jest wychowankiem Hutnika Huta Dąbrowa. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin oraz Legii Warszawa. Następnie debiutował w ekipie ze stolicy w piłce seniorskiej.

W minionym sezonie wystąpił w 14 spotkaniach III ligi w Legii II Warszawa (351 minut). Ponadto



Miłosz Pacek został nowym graczem Podlasia

wystąpił (78 minut) w starciu I rundy Pucharu Polski z Wisłą Kraków. Warszawianie przegrali 0:5.

mp

Cztery gry białczan

Piłkarze z Białej Podlaskiej wrócą do treningów 6 lipca.

W planach są cztery gry kontrolne. Na inaugurację ekipa Artura Renkowskiego zmierzy się przed własną publicznością z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce w IV lidze mazowieckiej, tracąc szansę na awans w ostatniej kolejce, kiedy tylko zremisowali 1:1 z Wisłą II Płock. W zespole „Mazy” występowało dwóch byłych graczy Podlasia: Borys Piotrowski oraz Tomasz Nieścieruk oraz znany z gry w Orleciech

Radzyń Podlaski - Sebastian Kaczyński.

Kolejne trzy boje to spotkania z ekipami z województwa Podlaskiego. Starcie z Turem odbędzie się w Bielsku Podlaskim, zaś z Jagiellonią II Białystok oraz Olimpią Zambrów w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie odbędzie się najprawdopodobniej 5 sierpnia.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

15.07., Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podl.
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

mp

Salak na dłużej

Dobre wiadomości z obozu Podlasia. Kolejnym zawodnikiem, który podpisał umowę do końca najbliższego sezonu jest Krzysztof Salak.

22-latek należał do ważnych postaci biało-zielonych. Rozegrał 30 spotkań (2390 minut). Zdobył jedną bramkę, zanotował sześć asyst, obejrzał trzy żółte kartki. Wychowanek PAF-u Płońsk przeniósł się do Podlasia przed rundą wiosenną sezonu 2020/2021 z Slough



Krzysztof Salak zostaje w Podlasiu

Town (Anglia). Wcześniej grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Znicza Pruszków.

mp

Przed sezonem w Radzynie zagrają pięć sparringów Orlecia zaczną trenować w środę

- Telefonów dzwoni mnóstwo, na pierwszych zajęciach będzie dużo nowych twarzy, zobaczymy, kto zostanie na dłużej. Jestem dobrej myśli - zapewnia odpowiadający w klubie za transfery Przemysław Kośmider. Na razie zakontraktowano tylko Artura Balickiego.

W tym tygodniu oficjalnie pożegnano Pawła Chaliadkę, który, zgodnie z zapowiedziami, wrócił na Białoruś i Arkadiusza Maję, któremu skończyło się wypożyczenie. Zakończyło się wypożyczenie z Wisły Tafari Madembo, który zakotwiczył w Kotwicy Kołobrzeg (II liga, w tym sezonie o mało co nie awansowali...). Podpisano za to umowę z Arturem Balickim. Napastnik ten wiosną grał w Podlasiu Biała Podlaska, ale wcześniej zaliczył też sporo występów w wyższych ligach, z debiutem w Ekstraklasie włącznie. Prowadzone są rozmowy m.in. z obiec-



Nowy napastnik Orłąt Artur Balicki w przeszłości grał m.in. w Ruchu Chorzów, Wiśle Kraków i Pogoni Siedlce. Ma za sobą występy na boiskach Ekstraklasy, I i II ligi oraz Pucharu Polski na szczeblu centralnym oraz dwa mecze w młodzieżówce U-19 (to było w 2017 roku). Wg portalu transfermarkt wart jest 100.000 euro

jącym bramkarzem oraz graczem ofensywnym, który na poziomie trzeciej ligi ma bogaty dorobek.

Wciąż w zawieszaniu jest sprawa przedłużenia kontraktu z Piotrem Zmorzyńskim, swoje parafki na dokumentach złożyli za to Karol Rycaj i Patryk Szymala.

- Wyjaśniła się sprawa losów drużyny rezerw. Zwycięzca A-klasy Bór Dąbie zrezygnował z gry w okręgówce i w tej sytuacji propozycję otrzymała ekipa z Radzyna. Po krótkim namyśle decyzja była pozytywna: Orlecia podjęły wyzwanie. Trwają intensywne

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnystaw (IV liga)
15 lipca - Avia Świdnik (III liga)
22 lipca - Broń Radom (III liga)
26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)
29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
Co do sparringu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

prace koncepcyjne, bo rozstrzygnąć np. trzeba, czy w tej sytuacji prowadzić drużynę juniorów czy też dać młodzieży szansę ogrywania się w okręgówce i tylko wesprzeć ją niedawnymi wychowankami klubu grającymi w klubach w okolicznych miejscowościach. Organizacyjnie rzecz może być sensowna, bo co innego jechać do Czemiernik, a co innego do Tomaszowa... - argumentuje Przemysław Kośmider.

Od środy Orlecia trenować będą na własnych obiektach, również u siebie zagrają wszystkie sparringi. Liga rusza w pierwszy weekend sierpnia

Zbigniew Smółko

Grał w Ekstraklasie. Chmura: To wzmocnienie Podlasia

Nowym graczem Podlasia został Mateusz Wyjadłowski.

23-letni pomocnik ostatnie pół roku spędził w Wiśle Sandomierz. Zdobył cztery gole. Pierwszą część sezonu zaliczył w drugoligowym Motorze Lublin, ale wystąpił przez zaledwie 65 minut.

Gracz urodzony w Krakowie jest wychowankiem Słomniczanek Słomniki. Przez kilka sezonów grał w drużynach młodzieżowych Wisły Kraków. Po występach w Sole Oświęcim i Garbarni Kraków trafił do Jagiellonii Białystok, w której wystąpił w trzech spotkaniach Ekstraklasy. Tyle samo meczów zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej w Stali Mielec. Stacjonował również w: Puszczy Niepołomice i Hutniku Kraków.

- To błyskotliwy zawodnik. Świetnie radził sobie na boku pomocy. Ma świetne odejście. Do Wisły Sandomierz trafił nieco podłamany, z kontuzją i bez formy, bo nie dostawał szans



Mateusz Wyjadłowski ma być dużym wzmocnieniem białczan

w ekipie Motoru Lublin. Szybko się odbudował. Ma wysokie umiejętności i co najważniejsze, chce pracować. Ma dobre wykończenie z obu nóg. Oby omijały go urazy. Wówczas będzie wzmocnieniem Podlasia - mówi Robert Chmura, były trener klubu z Sandomierza.

Co ciekawe, Wyjadłowski zdobył gola przeciwko Podlasiu. Miało to miejsce w rundzie wiosennej. Biało-zieloni wówczas wygrali 8:2.

mp

Grom zagra w IV lidze!



Beniaminek IV ligi w pełnej krasie!

Znamy odpowiedź na pytanie odnośnie przyszłości Grom Kąkolewnica.

Wicemistrzowie Klasy Okręgowej w miniony piątek mieli poznać odpowiedź, czy znajdą się środki na IV ligę. Radni Rady Gminy Kąkolewnica podjęli decyzję. Po burzliwej dyskusji przedstawiciele z terenu zdecydowali, iż prześlą 150 tysięcy złotych do końca roku na funkcjonowanie Gromu. W które lidze? W IV lidze! Dziewięciu na czternastu radnych dało zielone światło na promocję do wyższej klasy rozgrywkowej.

- Cieszymy się, że mamy promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Od początku wierzyłem, że radni dadzą nam zielone światło. Otrzymamy środki,

które przeznaczymy na funkcjonowanie drużyny, jak również wykonamy niezbędne prace, które pozwolą nam otrzymać licencję na występy przed własną publicznością. Najpotrzebniejsze jest wykonanie sektora dla kibiców drużyn przyjezdnych - mówi Jacek Matysiewicz.

Prezes zespołu z Kąkolewnicy zdaje sobie sprawę, że przed ludźmi związanymi z klubem sporo pracy. - Mamy mało czasu, a musimy przygotować się do rywalizacji na wyższym poziomie. Nie jest tajemnicą, iż potrzebujemy wzmocnień, by powalczyć o zachowanie czwartoligowego bytu, bo przecież taki zostanie postawiony cel. Odbylem wiele rozmów z naszymi kibicami. Wszyscy są zadowoleni, bo będziemy gościć uznane marki

w województwie - dodaje.

Grom wraca do IV ligi po niemal 10 latach. Ekipa Daniela Wajszczuka rywalizowała przykładowo z: Lewartem Lubartów, Orłętami Łuków czy Hetmanem Zamość w sezonie 2014/2015. Zajęła ostatnie miejsce. W 30 meczach wywalczyła 22 punkty. Zespół zdobył 22 bramki, a stracił 63.

Gratulujemy awansu! To dobra wiadomość dla kilku ekip z naszego terenu. Awans zespołu z Kąkolewnicy oznacza utrzymanie się w Klasie Okręgowej Młodzieżówki Radzyni Podlaskiej, zaś w Klasie A - gr. II - Start Gózd.

TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA IV LIGA?

1. Lublinianka Lublin (spadkowicz z III ligi)
2. Tomasovia Tomaszów Lub.

3. Start Krasnostaw
4. Stal Kraśnik
5. Stal Poniatowa
6. Motor II Lublin
7. Lewart Lubartów
8. Huragan Międzyrzec Podlaski
9. Gryf Gmina Zamość
10. Granit Bychawa
11. Powiślak Końskowola
12. Górnik II Łęczna
13. Opolanin Opole Lubelskie
14. Kryształ Werbkowice
15. Grom Kąkolewnica (beniaminek)
16. Cisowianka Drzewce (beniaminek)
17. Janowianka Janów Lubelski (beniaminek)
18. Łada Biłgoraj (beniaminek)
19. Ogniwo Wierzbica (beniaminek)

Mamy skład niższych lig!

Przedstawiamy skład Klasy Okręgowej, Klas A oraz Klasy B w nadchodzącym sezonie.

KLASA OKRĘGOWA

1. Orłeta Łuków (spadkowicz z IV ligi)
2. Sokół Adamów
3. Victoria Parczew
4. Kujawiak Stanin
5. ŁKS Łazy
6. Az-Bud Komarówka Podl.
7. Unia Żabików
8. Agrotex Milanów
9. Bad Boys Zastawie
10. Tytan Wisznice
11. Orzeł Czemierniki
12. Unia Krzywda
13. Młodzieżówka Radzyni Podl.
14. Lutnia Piszczac
15. Podlasie II Biała Podl. (beniaminek)
16. Orłeta II Radzyni Podl. (beniaminek)

KLASA A - gr. I

1. LZS Dobryń (spadkowicz z Kl. O)
2. Red Sielczyk
3. Krzna Rzeczycza
4. Huragan II Międzyrzec Podl.
5. Niwa Łomazy
6. Agrosport Leśna Podl.
7. Twierdza Kobylany

8. Olimpia Jabłoń
9. GLKS Rokitno
10. Granica Terespol
11. Dąb Dębowa Kłoda
12. Orzeł II Czemierniki (beniaminek)

KLASA A - gr. II

1. Absolwent Domaszewnica (spadkowicz z Kl. O)
2. Bór Dąbie
3. Polesie Serokomla
4. Orłeta II Łuków
5. Olimpia Okrzeja
6. Dwernicki Stoczek Łukowski
7. Armaty Stoczek Łukowski
8. AR-TIG Huta Dąbrowa
9. Bizon Jeleniec
10. Orkan Wojcieszków
11. Start Gózd
12. Orłeta Gołaszyn (beniaminek)

KLASA B

1. Wóldom Wólka Domaszewska (spadkowicz z Kl. A)
2. Gręzovia Gręzówka
4. Wenus Oszczepalin
5. Tur Turze Rogi
6. Bystrzyca Borki
7. Az-Bud II Komarówka Podl.
8. Agrotex II Milanów
9. Unia II Żabików
10. KS Drelów (nowy zespół)

mp

Nowy-stary trener Tytana



Wraz z końcem sezonu z posadą pierwszego trenera w Tytanie Wisznice pożegnał się Michał Gromysz.

Jego następcą został Jarosław

Makarewicz, który w przeszłości prowadził ekipę dowodzoną przez Zenona Stawckiego na stanowisku prezesa.

mp

Legenda na ławce Podlasia! Robił „trenerkę” z Papszunem

Podlasie II Biała Podlaska będzie występować w Klasie Okręgowej pod wodzą nowych trenerów.

Rolę po Oskarze Szabacie przejął Grzegorz Adamski, który do tej pory był asystentem Artura Renkowskiego w pierwszym zespole. Pomagać mu będzie Maciej Biegajło.

Przy tej okazji warto wspomnieć postać popularnego „Bengala”, który jest wychowankiem AZS-u AWF Biała Podlaska. W barwach tego klubu rozegrał 141 meczów i zdobył 3 gole. 55-latek w przeszłości grał w Podlasiu. Wystąpił w 174 bojach, strzelając 5 bramek.

Co ciekawe, uprawnienia trenerskie UEFA robił w jednej grupie z Markiem Papszunem, który poprowadził Raków Częstochowa do mistrzostwa Polski. Biegajło jest wujkiem Szymona Czyży, czyli gracza zespołu z Częstochowy. I jeszcze taka mała matematyka. Jego syn Kacper jest o rok starszy od pierwszego trenera rezerw Podlasia.

mp



Nowym trenerem Podlasia II został Grzegorz Adamski



Maciej Biegajło będzie pomagał Adamskiemu jako asystent

Kiedy zaczynamy ligi?

Komisja Gier LZPN Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiła projekt terminów rozpoczęcia rozgrywek rundy jesiennej w sezonie 2023/2024.

KLASA OKRĘGOWA: 16 drużyn

rozpoczęcie: 12/13 sierpnia 2023 r. (sobota/niedziela)
zakończenie: 11/12 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA A: dwie grupy liczące 12 drużyn

rozpoczęcie: 26/27 sierpnia 2023 r. (sobota/niedziela)
zakończenie: 04/05 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

mp

KLASA B: 10 drużyn

rozpoczęcie: 02/03 września 2023 r. sobota/ niedziela)
zakończenie: 28/29 października 2023 r. (sobota/niedziela)

LIGI MŁODZIEŻOWE

rozpoczęcie: 26/27 sierpnia oraz (w zależności od zgłoszeń do rozgrywek)

PUCHAR POLSKI (drużyny występujące w Klasie Okręgowej i wyżej - udział obowiązkowy)

29/30 lipca – I runda
5/6 sierpnia – II runda
pozostałe terminy do ustalenia

mp

Wielka radość w Radzynie Podlaskim!

Piłkarze Łukasza Skwarka wygrali Klasę A - gr. I. Cieszyli się z mistrzostwa. Kilkadziesiąt godzin przed wydaniem aktualnego wydania otrzymaliśmy oficjalne stanowisko ekipy Boru Dąbie.

- Po niedzielnym zebraniu i głosowaniu całego zarządu wraz z zawodnikami zdecydowaliśmy, że zostajemy w Klasie

A. Zbyt duże wymogi i krótki czas nie pozwalają nam, żeby zagrać w Klasie Okręgowej. Mimo to zapraszamy w przyszłym sezonie na nasze mecze, gdzie będziemy walczyć o kolejne mistrzostwo Klasy A - mówią przedstawiciele klubu.

Co to oznacza? Przepustkę do Klasy Okręgowej wywalczył wicemistrz Klasy A - gr. I - rezerwy Orłat Radzyni Podlaski! Gratulacje!

mp
BIA

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lasy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Święto białskiej piłki



Srebrną Odznakę Honorową LZPN-u odebrali: Robert Androsiuk, Zbigniew Barszcz, Mariusz Ciołek, Łukasz Dąbrowski, Jerzy Frączek, Łukasz Frączek, Krzysztof Hordejuk, Artur Idzikowski, Grzegorz Jakuszko, Piotr Jamrowski, Jarosław Kamela, Michał Karpiszek



Srebrną Odznakę Jubileuszową 100-lecia LZPN-u odebrali: Tomasz Buraczewski, Robert Cakała, Andrzej Chmielewski, Piotr Dawidziuk, Anna Grochoła, Krzysztof Grochowski, Marcin Kasprzowicz, Ryszard Łukaszuk, Wojciech Machnowski, Zenon Matejek



Srebrną Odznakę Jubileuszową 100-lecia LZPN-u odebrali: Wiesław Mazurek, Andrzej Mironiuk, Arkadiusz Myska, Szczepan Niebrzegowski, Barbara Palica, Paweł Palica, Sławomir Pawlina, Zenon Stawicki, Mirosław Walo



Srebrna Odznaka Honorowa LZPN-u trafiła do: Macieja Łasochy, Bartosza Mańko, Artura Moczulskiego, Arkadiusza Nestorowicza, Daniela Nogaczewskiego, Jana Mrocza, Jacka Paskudzkiego, Artura Sieraja, Pawła Sitkowskiego, Tomasza Sokołowskiego, Sebastiana Szynury oraz Karola Walczuka



Złote Odznaki Honorowe LZPN-u otrzymali: Piotr Karpiński, Artur Krasowski, Andrzej Niewęglowski i Paweł Szlaski



Andrzej Pulik odebrał Jubileuszowy Medal 100-lecia LZPN-u, jak również Złotą Honorową Odznakę PZPN-u



Miłosz Storto jako przedstawiciel Podlasia Białe Podlaska odebrał puchar z rąk przewodniczącego wydziału gier LZPN Oddział w Białej Podlaskiej Stanisława Lesiuka za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych w sezonie 2022/23



Artur Dadasiewicz odebrał Brązową Honorową Odznakę PZPN-u



Srebrna Honorowa Odznaka PZPN-u trafiła do: Zbigniewa Drosio, Grzegorza Osiała oraz Mariana Palicy



Edward Wachnik otrzymał Srebrny Medal PZPN-u

Jak zwykle: dobra zabawa, narzekanie na sędziego, Krzysiek Stężala najlepszym bramkarzem

Czemiernicka Mołdawia najlepsza na turnieju MOSiR-u

Czternaście drużyn grało w orlikowym turnieju zorganizowanym przez MOSiR. W finale drużyna oparta o graczy Orła Czemierniki pokonała rutyniarzy z FC Ortopedzi. Najlepszym piłkarzem zawodów wybrano Karola Rycaja (Green Team), najlepszym bramkarzem Krzysztofa Stężalę (FC Ortopedzi).

Turniej Piłki Nożnej Open rozegrano na boisku przy Szkole Podstawowej nr 1. Najpierw drużyny grały każdy z każdym w trzech grupach a następnie 8 najlepszych drużyn zagrało pucharowo poczynawszy od ćwierćfinałów. Wyniki ćwierćfinałów FC Ortopedzi - Black Team 1:0, Green Team - My Po Breloczki 4:0, PKP Gorzelnia - Chłopaki z Zakładu 1:1 k. 2:1, Mołdawia - Rudiger 1:0, półfinały FC Ortopedzi - Green Team 2:2 k. 3:2, Mołdawia - PKP Gorzelnia 1:1 k. 4:3, mecz o III miejsce Green Team - PKP Gorzelnia 4:1, finał Mołdawia - FC Ortopedzi 3:1.

Późniejsi zwycięzcy z grupy wyszli z pewnym trudem, z trzeciego miejsca, ale potem szczęśliwie zakończyli



Wygrana FC Mołdawia, opartego o drużynę ligową Orła Czemierniki była dla niektórych pewną niespodzianką, z grupy wyszli niemal rzutem na taśmę...

trzy kolejne mecze, zdobywając główne trofeum. Puchary, upominki dla najlepszych drużyn i nagrody dla najlepszych zawodników wręczyła dyr. MOSiR Agnieszka Włoszek.

- Znowu znakomita większość bawiła się doskonale i słychać było głosy, że warto by pomyśleć o kolejnych turniejach albo nawet lidze, kiedyś były przecież i letnia i halowa. Niestety wrócił stary problem w postaci zachowania niektórych zawodników do sędziego. Znowu tych samych zawodników i znowu w sytuacji, kiedy ich drużyna

Dla wyjaśnienia:

w drużynie Ortopedzi nie grali wcale żadni medycy. Nie wiemy, jak do tego doszło, ale w radzyńskim półświatku piłkarskim określenie „Ty ortopedo!” jest najsurowszą krytyką, obelgą nawet. Gorzej to już chyba tylko „Ty kilimiel!”

przegrywa. Piłka nożna to piękny i bardzo popularny sport. Ale MOSiR nie może zgodzić się na takie zachowania. W ostatnich latach głównym problemem w czasie organizowania rozgrywek piłki nożnej jest znalezienie sędziego, który zgodzi się przyjechać do Radzyna. I to

nie jest normalne - mówili po turnieju przedstawiciele organizatorów.



Skład oparty na doświadczeniu, warunkach fizycznych i Krzysztofie Stężale w bramce wystarczył FC Ortopedom na zajęcie II miejsca



Nawet najlepszy zawodnik turnieju Karol Rycaj nie wciągnął Green Teamu wyżej niż na trzecie miejsce...



Zbigniew Smółko

A ogólnie to chłopaki się lubią

JEDENASTKA RUNDY

BRAMKA:

Największy problem. Żaden bramkarz (poza Łukaszem Pałysem z Orła II w B-klasie) nie zagrał całej rundy na dobrym, równym poziomie albo bronił tylko część meczy. Może i będą kontrowersje, ale obstawiam

NORBERTA ŁUKASZUKA z Młodzieżówki.

Może i swoje nawpuszczał (oj, nawpuszczał...), ale w ostatnich meczach, kiedy nie było już nawet najmniejszego marginesu błędu (bo wcześniej nawpuszczał...), stanowił zaporę nie do przejścia. Inaczej by się skończyło w A-klasie.

OBRONA:

JAKUB PIENKO

(Unia Żabików)

- dobra, równa runda, kilka efektownych asyst i dwa gole. Robi różnicę.

BŁAŻEJ LESZCZAK

(Absolwent)

- ten małaś to materiał na piłkarza. Dużo widzi, młotek w nodze, w wieku 16 lat nie boi się wziąć odpowiedzialności. Nie spuszczać z oka!

KACPER FIJAŁEK

(Orzeł)

- żelazna gra. Owszem, kiedy cały Orzeł odlatywał to i on, ale poza tym: żelazna gra!

BARTŁOMIEJ KOZŁOWSKI

(Unia)

- zagra na każdej pozycji, na każdej dobrze. Goli mało, asyst mało, ale to naprawdę świetny piłkarz.

POMOC

SEBASTIAN KOCZKODAJ

(Unia)

- nie rdzewieje. Ciągłe na boisku robi ogromną różnicę.

KAMIL BOGUCKI

(AZ BUD)

- w sezonie nabierał 17 asyst i 5 goli. Dużo.

ŁUKASZ SAMOCIUK

(Grom)

- świetna runda, lider zespołu, wiosną regularny jak zegarek.

KAROL RYCAJ

(Orleża)

- Tylko do niego i do Patryka Szymali nie można mieć pretensji. Ach, gdyby trafił z taką formą na moment, kiedy miałby z kim grać...

DOMINIK RYCAJ

(Grom)

- obecnie w powiecie jest tylko jeden lepszy piłkarz. Patrz liniijkę wyżej.

ATAK:

MARCIN MRÓZ

(AZ BUD)

- trochę niedoceniany ale diabelnie efektywny.

Zbigniew Smółko

Podnieśli kategorie i na wakacje



30 czerwca 36 zawodników rywalizowało w trzech turniejach o wyższe kategorie szachowe. W turnieju dzieci do lat 12 zwyciężył Wojciech Jazgarski, a IV kategorii wywalczyli: Wojtek Jazgarski, Kacper Kowalczyk, Kacper Karpiuk (wszyscy Radzyńskie Towarzystwo Szachowe). V kategorii wywalczyli: Kevin Trokowiec, Michał Konaszewski, Martyna Klembowska (wszyscy RTS), a także: Karol Arseniuk, Daniel Florek, Roman Bandziuk. W turnieju dorosłych V kategorii wywalczyli: Adrian Czarkowski (RTS), Michał Borkowski, Daniel Wierchowski. W turnieju open na IV kategorii zwyciężył Marek Bednarczyk. Oprócz zwycięzcy IV kategorii uzyskują: Marek Spozowski, Bartłomiej Michalak, Kamil Paszkowski, Grzegorz Siemionek (wszyscy RTS)



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



II Jarmark Wohyński i dwudniowe święto gminy



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Popularnością cieszył się pokaz sztuki kuglarskiej lubelskiej Grupy Fundacji Sztukmistrzów

GMINA WOHYŃ Po raz drugi gmina Wohyń zorganizowała DNI WOHYŃIA i to dwudniowe. 24 i 25 czerwca dużo się działo. Pierwszy „Jarmarczny” dzień zorganizowany został na zespole boisk przy szkole w Wohyniu. Drugiego dnia zapełnił się stoiskami Plac 9 Września.

– Pierwszego dnia bawiliśmy się od godz. 15. Duża scena, dmuchańce dla dzieciaków, futraki, lody, „coś” dla pełnoletnich. Prawdziwą frajdę przygotowano w strefie animacji: były kločki dla maluchów, makijaż, malowanie twarzy i strefa balonowa – relacjonują organizatorzy wydarzenia.

Można było usiąść na motocyklu i samochodzie policyjnym z KPP Radzyń Podlaski, zrobić zdjęcie w wozie strażaków z OSP Suchowola. A na scenie? Prawdziwy Talent show. Był śpiew,



Podczas dwudniowego Jarmarku Wohyńskiego na scenie działo się, oj działo...

klawisze, akordeon, gitara, flet, trąbka, saksofon, gimnastyka artystyczna, grupa taneczna ze wstążką.

Wystąpiły grupy ze szkoły tańca Dance ma sens. Pokaz zaprezentowała grupa karate kyokushin. Bawiliśmy się z Bravo Solo Mariano, Discoboy, Shantel i TKM.

– O godz. 22. 30 wystrzeliły fajerwerki. Pierwszy dzień zakończył się jak nigdy wcześniej – grubo po północy – dodają organizatorzy.

W niedzielę od godz. 10 na głównym placu w Wohyniu za-

prasały stoiska z rękodziełem i rzemiosłem artystycznym. Publiczność bawiła Fundacja Sztukmistrze w spektaklu „Zgubowisko”.

Kolejno na scenie prezentowały się zespoły ludowe, Kukaj Kukawko prowadził animację, był koncert grupy Nicponie, a na finał – potańcówka z Kapelą Może Być.

W trakcie Jarmarku odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Bliżej natury – bliżej siebie”, autorstwa Angeliki Żeleźnickiej – fotografii kobiecej natury.

mm



Podczas Jarmarku Wohyńskiego nie zapomniano również o muzyce. Przed publicznością wystąpiły zespoły ludowe: Zespół JUTRZENKA z Niewęgłosza, CZEREMCHA z Milanowa, MALWY z Komarówki Podlaskiej, POLNE KWIATY z Komarówki Podlaskiej, Zespół SENIOR z Ułana-Majoratu, ZŁOTY KŁOS ze Stoku, SWIDERZANKI ze Świderek, WRZOS z Kąkolewnicy, CZERWONE KORALE z Zabiela, ZORZA z Bełżęcą, LAWENDA FOLK z Juliopola, JEZIORANKI z Jeziora oraz współgospodarze: Zespół WOHYNIACY. A na finał - do potańcówki przygrywała kapela Może Być



Drugi dzień wspólnego świętowania w Wohyniu. Wzorem ubiegłego roku to dzień poświęcony polskiemu folklorowi oraz twórcom szeroko pojętego rękodzieła. Od godziny 10.00 na Placu 9 Września 1939 roku czekali wystawcy z oryginalnymi wyrobami. Na stoiskach pojawiło się rękodzieło, ziołowe akcenty, przytulanki, makramowe cudetka, futraki, manufaktura słodkości, misternie wykonana biżuteria oraz dzieła ceramiczne i malarskie, regionalne potrawy, ubrania czy... zdrowe miody



Bawiono się z Bravo Solo Mariano, Discoboy, Shantel i TKM

Droga w Stoczku już gładka

GM. CZEMIERNIKI - Miała być pod koniec wakacji, a już jest - ogłasza wójt Arkadiusz Filipek.

Zakończyła się przebudowa drogi powiatowej w Stoczku „od km 18+750 do km 20+339”. Drogę budowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów SA. Całkowity koszt inwestycji to 2 mln 763 tys. zł.

Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego wys. 64 proc. wartości robót.

mm



Droga poza środkami z dotacji była budowana przy udziale finansowym powiatu i gminy Czemierniki. Koszt dla gminy wyniósł 502 500 zł. Podobna kwota (zasada 50 na 50) dla właściciela drogi, czyli samorządu powiatowego

DNI CZEMIERNIK - 8 i 9 lipca

Zapraszamy na Dni Czemiernik 8-9 lipca 2023!!! Gwiazdą będzie znany i lubiany zespół VIDEO.

Przed muzykami wystąpi znany zespół z poprzednich dożynek, który się bardzo podobał publiczności, czyli Latające Talerze. Drugi dzień będzie należał do Orkiestr Dętych. Nie zabraknie atrakcji dla dzieci, gastronomii, stoisk handlowych.

mm



Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

W Kąkolewnicy nagrodzono najzdolniejszych uczniów



Wszyscy stypendyści z gminy Kąkolewnica

Blisko stu uczniów zebranych w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy otrzymało stypendia od wójta gminy Kąkolewnica - Anny Mróz. Wyróżnienia podzielono na dwie kategorie - stypendia uznaniowe i za wysokie wyniki w nauce.

W pierwszej z nich stypendium wynosiło 150 złotych na osobę. Uczniowie, którzy na koniec roku szkolnego uzyskali najwyższe średnie ocen, byli nagrodzeni stypendiami w wysokości od 300 do 600 złotych. Najwyższą średnią uzyskała Gabriela Sierpień z Zespołu Oświatowego w Polskowie. Na drugim miejscu znalazł się Mikołaj Zarzycki z Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy, a trzecią średnią ocen w gminie Kąkolewnica uzyskał Ksawery Bogucki, także z placówki w Kąkolewnicy. Nagrody osobiście wręczyła wójt Anna Mróz, która podziękowania złożyła także na ręce dyrektorów szkół. W komisji przyznającej stypendia zasiadli: Agnieszka Gossek, jako przewodnicząca, a także członkowie: Aneta Uss i Jarosław Kalenik.



Wójt gminy Kąkolewnica złożyła również podziękowania na ręce dyrektorów szkół



rg Wójt Anna Mróz z uczennicą z najwyższą średnią ocen - Gabrielą Sierpiń

Stypendium za wysokie wyniki w nauce otrzymali (w nawisie średnia ocen):

Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy:

- Zarzycki Mikołaj (5,75)
- Bogucki Ksawery (5,73)
- Nurzyński Filip (5,73)
- Wnuk Izabela (5,73)
- Wasąg Filip (5,61)
- Gałęcka Gloria (5,61)
- Rabek Zuzanna (5,50)
- Sobota Magdalena (5,50)
- Zgorzałek Julia (5,50)
- Afaltowski Oliwier (5,45)
- Rychlik Ewelina (5,42)
- Lecyk Lena (5,42)
- Kot Klaudiusz (5,42)
- Król Aleksandra (5,36)
- Stolarczyk Gabriela (5,33)
- Kozłowiec Maja (5,33)
- Koczkodaj Izabela (5,33)
- Jóźwik Zuzanna (5,33)
- Zborowska Amelia (5,27)
- Zacharuk Maja (5,27)
- Matejek Aleksandra (5,27)
- Głowniak Antonina (5,27)
- Ochnio Weronika (5,25)
- Jóźwik Mikołaj (5,25)
- Durka Hubert (5,23)
- Pałyska Emilia (5,18)
- Miłosz Blanka (5,18)
- Matejek Aleksander (5,18)
- Jędruchiewicz Stella (5,18)
- Matejek Zuzanna (5,17)
- Szczygieł Marcin (5,17)
- Ochnio Monika (5,14)
- Grzywacz Marta (5,14)

ZO w Brzozowicy Dużej:

- Nowik Izabela (5,42)
- Rusiniak Weronika (5,33)
- Wawdysz Patryk (5,25)
- Pulik Michalina (5,18)
- Ślusarczyk Paweł (5,17)
- Zgorzałek Natalia (5,14)

Szkoła Podstawowa w Żakowoli Poprzecznej:

- Kot Wiktoria (5,45)
- Brodawka Amelia (5,21)
- Czapska Amelia (5,21)
- Sokół Natalia (5,18)
- Michalak Kacper (5,14)

ZO w Polskowie:

- Sierpień Gabriela (5,83)
- Zalewski Filip (5,55)
- Kwiatkowski Szymon (5,45)
- Strzyżewska Eliza (5,36)
- Wolińska Róża (5,36)
- Kuczyńska Patrycja (5,33)
- Sójka Maria (5,25)
- Sierpień Filip (5,18)
- Chromik Julia (5,17)
- Mościcka Izabela (5,17)
- Dąbrowska Kinga (5,14)
- Węgrzyniak Mikołaj (5,14)

Szkoła Podstawowa w Turowie:

- Dąbrowska Maja (5,45)
- Pietruszka Oliwia (5,33)
- Borysiuk Nela (5,30)
- Dziwota Jolanta (5,27)
- Borysiuk Noemi (5,27)
- Zesiuk Piotr (5,18)
- Osiak Kamila (5,18)
- Musiatowicz Filip (5,16)
- Zesiuk Olga (5,14)

Stypendium uznaniowe otrzymali:

Sport:

- Osiak Kamila
- Dziwota Jolanta
- Jeruzalska Martyna
- Czapska Amelia
- Woch Wiktoria
- Kostrzewa Bartłomiej
- Kalinowski Piotr
- Koczkodaj Izabela
- Gałęcka Gloria
- Nurzyński Filip
- Afaltowski Oliwier
- Machniak Anna
- Rusiniak Weronika
- Sobota Magdalena - konkursy taneczne i sport
- Stolarczyk Gabriela - taniec
- Nurzyńska Maja Joanna - konkursy taneczne

Konkurs literacki:

- Dobrowolski Patryk
- Sokół Natalia
- Stefański Kamil
- Strzyżewska Łucja
- Jóźwik Mikołaj
- Głowniak Antonina
- Sierpień Gabriela
- Sójka Maria Anna
- Dąbrowska Kinga
- Zalewski Filip

Konkursy przedmiotowe:

- Rusiniak Weronika
- Kwiatkowski Szymon
- Kisiel Jakub
- Zgorzałek Natalia
- Matejek Wiktoria - olimpiada zdrowia PCK
- Wolińska Róża - konkurs recytatorski
- Sierpień Gabriela - konkurs artystyczny

Liceum w Komarówce zakończyło rok szkolny

W Komarówce Podlaskiej 23 czerwca był nie tylko okazją do zakończenia roku szkolnego. Liceum Ogólnokształcące pożegnało także dwie nauczycielki z długoletnim stażem pracy. Na uroczystości nie zabrakło m.in. wójta gminy Komarówka - Ireneusza Demianiuka.

Główną częścią zakończenia

roku szkolnego było wręczenie przez dyrektora placówki - Justynę Korszeń, świadectw dla najlepszych uczniów w szkole, a także nagród rzeczowych. Książki zostały wręczone nie tylko uczniom z najlepszymi wynikami, ale również za osiągnięcia w konkursach czy prowadzenie sklepu szkolnego.

Następnie, po 36 latach pracy w zawodzie, pożegnano dwie nauczycielki związane z LO w Komarówce Podlaskiej. Jedną z nich była Maria Szweczyk - nauczycielka języka rosyjskiego. Druga z nauczy-

cielek, której tego dnia dziękowano szczególnie, to Jolanta Mazur-Mickiewicz - nauczycielka geografii. W przyszłym roku na szkolnych korytarzach uczniowie nie zobaczą także Magdaleny Cisak - nauczycielki języka niemieckiego oraz ks. Damiana Gadamera, który będzie kontynuować nauczanie w innych placówkach.



rg W Komarówce teraz czas na zasłużony odpoczynek



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



Wójt gminy Borki Radosław Sałata bez wotum zaufania i bez absolutorium

Borki: Można powiedzieć, że obrady Rady Gminy Borki 29 czerwca miały starannie dopracowany scenariusz. Przez trzy godziny radni podczas debaty nad Raportem o stanie gminy Borki za rok 2022 wytykali wójtowi Radosławowi Sałacie błędy w zarządzaniu gminą.

Początek od anonimu

Uwagi rozpoczęła rozmowa, wciąż niedokończona, nad anonimem w sprawie pracy i traktowania personelu przez jedną z pań dyrektor szkół w gminie. Sprawa jest w toku, wójt, mimo że wcześniej zapowiadał, iż da odpowiedź w sprawie kilkustronicowego anonimu z uwagami podpisanego jako grupa nauczycieli ZPO w Borkach, ostatecznie się wycofał, twierdząc, że ta sprawa należy do kompetencji



Radosław Sałata,
wójt gminy Borki
Było dużo o szacunku

- Sytuacja ta nie była dla mnie zaskoczeniem. Zastanawiam się tylko, czy pani przewodnicząca znajdzie czas na napisanie uzasadnienia do nieudzielenia wotum zaufania i absolutorium. Taki wniosek padł ze strony radnego Bęczyńskiego. Pani przewodnicząca mówiła dużo o szacunku. Ciekawy jestem, czy uszanuje wniosek radnego, czy po raz kolejny nie zareaguje na wniosek radnego

Rady Gminy. Stanowczo sprzeciwiła się w imieniu rady przewodnicząca Danuta Kucio.

Bez wotum zaufania i bez absolutorium

Kolejno głos zabierali radni: Beata Guz, Elżbieta Kulenty, Tomasz Kwaśny, Danuta Kucio, którzy zgłaszali uwagi. Sytuacja się zaog-

niła, zarzucona sobie wzajemnie brak szacunku, a wójtowi arogancję. Ostatecznie, w głosowaniu nad kluczowymi uchwałami (przy pozytywnym zaopiniowaniu Komisji Rewizyjnej, której przewodniczącym jest Tomasz Kwaśny) większością, czyli 8 głosami przeciw, wójt nie otrzymał wotum zaufania. Siedmiu radnych zagłosowało na nie, jeden wstrzymał się od głosu podczas głosowania nad absolutorium, a to oznaczało brak wymaganej większości bezwzględnej.

Radny: Oczekuję uzasadnienia

Radny Henryk Bęczyński wyraził opinię, iż spodziewa się, że pod uchwałą pojawi się uzasadnienie, ponieważ najprawdopodobniej wójt z taką uchwałą pójdzie do sądu administracyjnego.

- Może rada jest tak zapracowana, że nie będzie pisać uzasadnienia. Nie pójdę do sądu, bo i tak

wiem, że państwa argumenty nie przekonują - stwierdził wójt.

- Tu nie chodzi o nasze przekonanie, tylko o to, żeby sąd przekonać - uciwała rozmowę Danuta Kucio. I dodała, że czytała przepisy i w tym przypadku może podać uzasadnienie do uchwały, ale nie musi tego robić, jeśli nie ma takiej woli.

Uwagi do pracy wójta

Uwag do pracy wójta pojawiło się sporo. To m.in.: brak reakcji na „dym” w szkole w Borkach, wprowadzenie w życie łącznia klas, zły stan niektórych dróg, przekazanie dla Fundacji My Słowianie remizy (wójt tłumaczył, że stała pusta i OSP z niej nie korzystała), opóźnienia w realizacji inwestycji kanalizowania gminy, uszczypliwe komentowanie uposażeń sołtysów (dieta wynosi 360 zł miesięcznie)...

6 km dróg gminnych będzie w dobrym stanie, a ogółem 16 km

GM. ULAN-MAJORAT
Na drogach gminnych relacji Rozwadów - Zarzec Ulański oraz Ulan Duży - Wierzcho-
winy trwają utrudnienia w ruchu spowodowane przebudową.

Wójt Jarosław Koczkodaj podpisał umowę z wykonawcą inwestycji, firmą Fedro z Osiecka. Wartość kontraktu to 4 mln 757 tys. zł, z tego ok. 4 mln 500 tys. zł to środki z Funduszu Polskiego Ładu.

- Dzięki tym środkom zostaną przebudowane drogi gminne o długości ok. 6 km. Mamy nadzieję, że wykonawca, któremu oczywiście życzymy powodzenia w pracach, wykona je w możliwie krótkim terminie, a utrudnienia nie będą doskwierać uczestnikom ruchu drogowego - dodaje wójt.

Podkreśla, że tylko w tym roku w gminie zostanie wyremontowanych ponad 16 km nawierzchni asfaltowych dróg różnych kategorii.

mm

Wójt z absolutorium

GM. ULAN-MAJORAT
Podczas czerwcowej sesji rady gminy wójt Jarosław Koczkodaj jednomyślną decyzją radnych otrzymał wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu 2022.

- Dziękuję radnym, wszystkim pracownikom i sołtysom za całoroczną, ciężką pracę. To znak, że podążamy we właściwym i dobrze obranym kierunku - składa podziękowanie wójt Koczkodaj.

mm

INFORMATOR GMINNY RADZYŃ PODLASKI

Minister Mariusz Kamiński nagrodił Wójta Gminy Radzyń Podlaski

12 lat zaangażowania i służby na rzecz społeczności Gminy Radzyń Podlaski docenione. Podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński nagrodił Wójta Gminy Radzyń Podlaski **Wiesława Mazurka**. W imieniu ministra Odznakę Honorową za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego wręczył Wojewoda Lubelski **Lech Sprawa**. Odznaka taka nadawana jest jako zaszczytne honorowe wyróżnienie nadawane za szczególne zasługi na rzecz samorządu terytorialnego. Napis na niej brzmi „LABOR OMNIA VINCIT” (tłum. z łac. „PRACA WSZYSTKO ZWYCIĘŻA”). Uroczystość uświetnił koncert: Tomasz Momot Orkiestra.



Pyszny Ser i kropka. Serenadowy Rajd Kupały NORDIKIADA

Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl



W Leśniczówce Feliksówka wystartowało ok. 200 miłośników nordic walking w barwach Serenady (Klub SM SPOMLEK) oraz gości



Tomasz Kwaśny w roku 2021, po ostatecznej kwalifikacji i podsumowaniu zdobytych punktów, zdobył w NORDIKIADZIE trzecie miejsce w Polsce. Na fotografii wraz z małżonką Małgorzatą

NORDIKIADA, którą na naszym radzyńskim gruncie promuje Klub Nordic Walking CHODZĘ z SERcEM, który powstał w SM SPOMLEK, to cykl wydarzeń, który skupia miłośników tego sportu i dobrej zabawy z całego regionu, a jak się okazuje po kilku latach działalności klubu, z całej Polski.

NORDIKIADA to projekt, w którym nie ma rywalizacji. Jest gromadna trasa do przejścia na odcinkach 5 km lub 10 km i liczy się tylko chęć udziału.

W projekcie, który trwa rok, jest wytypowanych ok. 10 miejsc w Polsce, w których miłośnicy nordic walking spotykają się i zdobywają punkty za udział. W tym roku, jednym z tych miejsc na mapie Polski, został Radzyń Podlaski, a dokładniej wspa-

niała Leśniczówka Feliksówka w m. Biała (gm. Radzyń Podlaski).

Przy okazji można przypomnieć, że członek Klubu CHODZĘ z SERcEM, Tomasz Kwaśny, po zaliczeniu, czyli przechodzeniu wszystkich etapów NORDIKIADY w roku 2021 po ostatecznej kwalifikacji i podsumowaniu zdobytych punktów zdobył trzecie miejsce w Polsce.

Monika Mackiewicz



Jest wiele klubów nordic walking w kraju, ale - jak wiemy z pewnych źródeł - wiele z nich zazdrości radzyńskiemu klubowi CHODZĘ z SERcEM barw, czyli żółto-czarnych stoisk, gadżetów, skarpetek, nerek, bluzek... w barwach sera Serenada. I oczywiście radosnego podejścia do rzeczywistości. W Noc Kupały panie ubrały się na białą, na głowę założyły wianki...

Ochotnicy z OSP Sobole i OSP Domaszewnica najlepsi w powiecie

25 czerwca 2023 roku w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim przeprowadzono Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. Udział w rywalizacji wzięło 17 drużyn - 14 męskich oraz trzy żeńskie.

Wśród panów najlepsi okazali się ochotnicy z OSP Sobole. W rywalizacji kobiet bezkonkurencyjne były strażaczki z OSP Domaszewnica, które uzyskały 119 punktów, wyprzedzając tym samym drugą OSP Turów o 28 punktów.

Komisję sędziowską powołał Komendant Powiatowy



Wśród mężczyzn najlepsi byli ochotnicy z OSP Sobole

Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim, a sędzią głównym zawodów był st. kpt. Mirosław Łopacki. Zawody rozegrane zostały w dwóch konkurencjach: sztafeta pożarnicza i ćwiczenie bojowe. Dodatkową konkurencją była musztra.

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn kobiecych:

1. OSP Domaszewnica z wynikiem 119 pkt
2. OSP Turów z wynikiem 147 pkt

Wśród drużyn żeńskich Mistrzem Musztry została drużyna z OSP Domaszewnica.

Wśród panów triumfowała drużyna z OSP Żabików.



Nagrody wręczał starosta radzyński - Szczepan Niebrzegowski

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn męskich:

- | | |
|--|--|
| 1. OSP Sobole z wynikiem 93 pkt | 8. OSP Belcząc z wynikiem 111 pkt |
| 2. OSP Kąkolewnica z wynikiem 93 pkt | 9. OSP Derewiczna z wynikiem 112 pkt |
| 3. OSP Wygnanka z wynikiem 94 pkt | 10. OSP Wierzbichowiny z wynikiem 116 pkt |
| 4. OSP Domaszewnica z wynikiem 99 pkt | 11. OSP Wołyń z wynikiem 119 pkt |
| 5. OSP Wola Chomejowa z wynikiem 101 pkt | 12. OSP Ossowa z wynikiem 133 pkt |
| 6. OSP Żabików z wynikiem 104 pkt | 13. OSP Skoki z wynikiem 134 pkt |
| 7. OSP Płudy z wynikiem 107 pkt | 14. OSP Komarówka Podlaska - dyskwalifikacja |

REKLAMA



Duża Pizza taniej

Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.



Burger w rozmiarze L

Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

